

NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZĄBTEM. CENA NUMERU 60 GROSZY

SAMORZĄD

TYGODNIK

POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU
TERYTORJALNEGO

Rok XXI.

Warszawa, 11 czerwca 1939 r.

nr 24



TREŚĆ NUMERU

J. Stamirowski. — O właściwą rolę dla samorządu gminnego.
R. D. — Skarb Państwa czy Gmina?
A. B. — Rozwój spółdzielczości w Polsce.
Piotr Typiak. — Ustawa o publicznych bibliotekach oświatowych.

Przegląd orzecznictwa.
Sprawy bieżące.
Wiadomości gospodarcze.
Poradnik.

Dnia 24 czerwca 1939 r. o godzinie 12-iej w sali obrad Polskiego Banku Komunalnego w W-wie, Pl. Napoleona 7, odbędzie się

Doroczne Walne Zgromadzenie Członków

Gospodarczego Zrzeszenia Samorządu Terytorialnego, Spółdz. z o. o. z następującym porządkiem obrad:

- 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego Walnego Zgromadzenia.
- 2) Odczytanie uchwał poprzedniego Walnego Zgromadzenia z dnia 27 kwietnia 1938 r.
- 3) Sprawozdanie Rady Nadzorczej i Zarządu z działalności „Zrzeszenia“ za 1938 r. oraz plan działań i budżet na rok 1939.
- 4) Sprawozdanie i powzięcie uchwał w sprawie przeprowadzonej lustracji „Zrzeszenia“.
- 5) Zatwierdzenie sprawozdania, bilansu, rachunku Strat i Nadwyżek za rok 1938, oraz budżetu na 1939 rok.
- 6) Upoważnienie Zarządu do zaciągania zobowiązań dłużnych i do udzielania kredytu członkom i nieczłonkom.
- 7) Wybory uzupełniające do Rady Nadzorczej.

Związek Powiatów Wojew. Poznańskiego

w P o z n a n i u
(Al. Marcinkowskiego 29)

poszukuje z dn. 1 sierpnia r. b.

INSPEKTORA

Reflektuje się tylko na siłę odpowiednio wykwalifikowaną z dłuższą praktyką samorządową.

Szczegółowe oferty należy składać do dnia 20 czerwca r. b.

STUDIO
SCHAUER



GALICJA S.A.

WYDZIAŁ POWIATOWY W GRAJEWIE

o g ł a s z a

K O N K U R S

na stanowisko inspektora samorządu gminnego

Od kandydata wymagane są:

- 1) wykształcenie: Szkoła Główna Handlowa (Wydział samorządowy) lub wyższe wykształcenie prawnicze względnie ekonomiczne,
- 2) 3-letnia praktyka samorządowa,
- 3) wiek 35 do 40 lat,
- 4) obywatelstwo polskie.

Do stanowiska przywiązane są pobory służbowe wg VIII — VII grupy uposażenia funkcjonariuszów samorządowych zależnie od kwalifikacji i ilości lat służby.

Przyjęcie na stanowisko nastąpi na razie na 1 rok próbny, po czym może nastąpić stabilizacja.

Podanie z życiorysem i uwierzytelnionymi odpisami dokumentów, z urzędowym świadectwem zdrowia, należy składać do Wydziału Powiatowego w Grajewie do dnia 25 czerwca 1939 roku, przy czym należy wskazać osoby mogące udzielić referencji.

Stanowisko jest do objęcia od zaraz.

Przewodniczący Wydziału Starosta Powiatowy

(—) Wł. Sardecki.

zas. 13458/21/24

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO

<p>PRENUMERATA KWARTALNA 7.50 ZŁOTYCH. OD 6 EGZEMPLARZY 6.25 ZŁ. NUMER POJEDYNCZY 60 GROSZY. KONTO CZEKOWE w P. K. O. 52.020 Nr KONTA ROZRACHUNKOWEGO W URZ. P.-T. WARSZAWA I - 276.</p>	<p>REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA 1. MARSZALKOWSKA 81a</p> <p>TELEFONY: REDAKCJI 8.79-77. ADMINISTRACJI 9.61-92.</p> <p>Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca.</p>	<p>Ceny ogłoszeń: Strona w tekście: 350 zł., 1/2 - str. 175 zł., - 1/4 str. 87 zł 50 gr. Poza tekstem za str. 250 zł., - 1/2 str. 125 zł., 1/4 str. 62 zł. 50 gr. Publikacje bilansów o 50% drożej. Ogłoszenia instytucyj komunalnych (dostarczone bezpośrednio do Administracji) za str. 120 zł., 1/2 str. 60 zł., - 1/4 str. 30 zł.</p>
--	--	---

Redaktor — Franciszek Branny

ROK XXI.

WARSZAWA, 11 CZERWCA 1939 r.

nr 24

TREŚĆ nr 24. O właściwą rolę dla samorządu gminnego — *J. Stamirowski*. Skarb Państwa czy Gmina? — *R. D.* Rozwój spółdzielczości w Polsce — *A. B.* Ustawa o publicznych bibliotekach oświatowych — *Piotr Typiak*. Przegląd orzecznictwa — *STO*. Sprawy bieżące. Wiadomości gospodarcze. Poradnik.

O właściwą rolę dla samorządu gminnego

Pośród ludzi, interesujących się zagadnieniami samorządowymi, a tym bardziej pośród ludzi pracujących w związkach samorządowych, mało jest takich, którzy by przeczyli słuszności twierdzenia, że jedną z podstaw rozwoju życia samorządowego, jest samodzielność inicjatywy, decyzji i działania niższych komórek samorządu terytorialnego, a więc samorządu gminnego, samodzielność ta może być ograniczana przez ingerencję władz nadzorczych, poza kontrolą legalności, tylko w granicach istotnie nieodpartych konieczności.

Unieważnianie decyzji i krępowanie inicjatywy samorządu gminnego z punktu widzenia celowości, a więc z powodu różnicy poglądów na pożyteczność czy też możliwości wykonania jakiejś inicjatywy gminnej, powinno być stosowane tylko w wypadkach bardzo wyjątkowych. Nawet w zakresie takich zamierzeń, których realizacja na terenie powiatu wymaga koordynacji lokalnych poczynań i jednolitej formy organizacyjnej, należy unikać narzucania gminom decyzji, a dążyć do organizowania pracy w drodze dobrowolnego porozumienia i współdziałania, którego przecie nie wyklucza stosunek nadrzędności samorządu powiatowego nad gminnym.

Pomimo powszechności teoretycznego uznawania tych zasad przez samorządowców, gdy przychodzi do decydowania lub omawiania poszczególnych konkretnych zagadnień, spotykamy się często ze strony osób, związanych swym stanowiskiem lub pracą zawodową z samorządem powiatowym, z postępowaniem lub z opiniami wręcz sprzecznymi z powyższymi zasadami.

Niedawno zwróciła moją uwagę ciekawa dyskusja na temat obserwacji i wniosków z trzyletniej akcji stypendialnej w gminach, ktoś z dyskutujących rozwinął bardzo trafne uwagi o ważności starannego i bezstronnego wyboru między kandydatami na stypendystów, a stwierdzając zdarzające się

pod tym względem usterki, wysunął propozycję, że by dla zapobieżenia niezdrowemu protekcjonizmowi przy przyznawaniu stypendiów gromadzić kwoty, przeznaczone na te cele w budżetach gminnych, a z sum tych może przyznawać stypendia wydział powiatowy lub powiatowa komisja oświatowa. Pytam się, dlaczego ma to skuteczniej zapobiegać protekcjonizmowi, gdy poszczególnego kandydata i jego warunki życiowe będzie znała jedna osoba spośród decydującego kolegium, a reszta będzie się opierała na opinii tej jednej osoby lub na przeprowadzonym w drodze biurokratycznej wywiadzie? Jaka jest podstawa do pozbawiania prawa dysponowania funduszem gminnym upoważnionych do tego przez wybory organów gminnych?

Gdzie indziej spotkałem się z bardzo słusznymi, a ponad wszelką wątpliwość płynącymi ze szlachetnych pobudek utyskiwaniami nad wielką szkodliwością obserwowanych przez autora tych utyskiwań taré i pokątnych zabiegów przed wyborami na wójta, kaptowania sobie radnych libracjami itp. A wniosek? Zmienić odnośne normy prawne w ten sposób, żeby rada gminna wybierała kilku kandydatów i żeby starosta mianował wójtem jednego z nich.

Tego rodzaju opinie i projekty są przykładami wkraczania na błędne drogi w poszukiwaniu sposobów zaradzenia tym czy innym bolączkom w przejawach życia samorządowego. Błąd zaś polega na zapoznawaniu tej zasady, że, gdzie ujemne przejawy i bolączki wynikają z braku uspołecznienia ludności danej wsi lub gminy, tam nie gwałcenie samorządności, a tylko oddziaływanie na społeczne, kulturalne i etyczne podniesienie ludności prowadzi do celu. Jest to, oczywiście, droga długa i zmuDNA, nie zapobiegająca doraźnie zawodom i stratom samej ludności, która np. wybrała takich mało wartościowych radnych, którzy za poczęstunki gotowi są wybrać nieodpowiedniego wójta; tym niemniej jest to

O 405/73/283

droga jedynie właściwa. Według mego zdania nasze ustawodawstwo samorządowe przyznaje rządowym władzom nadzorczym nie nazbyt szerokie, ale też i nie za wąskie uprawnienia w zakresie zatwierdzania wyborów sołtysów, wójtów, burmistrzów i prezydentów miast, zatwierdzania względnie unieważniania uchwał organów samorządowych itd. Jestem zdecydowanym przeciwnikiem zarówno zmieniania tych uprawnień, jak i interpretowania ich w praktyce w sensie rozszerzającym.

Wracając do konkretnych założeń niniejszego artykułu, chcę się zatrzymać nad przejawami kilkoletniej ewolucji dość już rozpowszechnionej w niektórych powiatach i gminach akcji bibliotecznej.

Przed paru laty pisano o tym dużo na łamach prasy samorządowej i toczono zawzięte spory o to, czy należy zakładać biblioteki powiatowe z ruchomymi biblioteczkami dla gmin i ewentualnie poszczególnych wsi, czy też samodzielne biblioteki gminne. Polemiczne artykuły na ten temat spotykamy jeszcze i teraz. Zwolennicy obu systemów wysuwają ważne argumenty i popierają je przykładami z życia. Z jednej strony kładzie się nacisk na konieczność posiłkowania się fachową siłą bibliotekarską przy prowadzeniu tej akcji na terenie powiatu, na oszczędności, uzyskiwane przez centralizację zakupów i wymiany ruchomych kompletów, cytuje się przykłady nieudolności i nietrwałości lokalnych poczynań gminnych w tej akcji. Zwolennicy samodzielnych bibliotek gminnych cytują przykłady nazbyt kosztownych aparatów powiatowych central bibliotecznych i przeciwstawiają im fakty bezpłatnego wykonywania w gminach wszelkich czynności, połączonych z prowadzeniem bibliotek gminnych; przede wszystkim zaś wysuwają ten ważny argument, że biblioteka gminna bliższa jest czytelnikom, jest dla jej organizatorów i kierowników czymś miłym, własnym przedmiotem lokalnej ambicji, gdy natomiast rozmieszczanie otrzymywanych z powiatu biblioteczek ruchomych i wypożyczanie z nich książek staje się tylko wykonywaniem narzuconego obowiązku urzędowego. Po obu stronach jest pewna doza słuszności i pewna doza przesady.

Moim zdaniem, upieranie się przy jednym systemie dla całej Polski nie ma sensu. Gdzie poczucie potrzeby czytelnictwa jest silniej rozwinięte, gdzie gminę stać na to, żeby corocznie przeznaczać kilkaset złotych na zakup i oprawę książek, gdzie jest ktoś, kto by chciał i umiał bibliotekę dobrze poprowadzić, tam należy dążyć do założenia biblioteki gminnej. Gdzie takich warunków nie ma, należy poprzestać na bibliotece powiatowej z biblioteczkami ruchomymi. W miarę rozwoju czytelnictwa i w miarę wzbogacania biblioteki powiatowej corocznymi zakupami po krótszym lub dłuższym okresie czasu powinno się osiągnąć taki stan organizacji: powiatowa centrala biblioteczna; po gminach biblioteki-czytelnie gminne, zaopatrzone w książki o charakterze podręczników dla rolników, rzemieślników itp. oraz zapas książek beletrystycznych; komplety ruchome biblioteki gminnej kursują po wsiach. Na wyższym stopniu rozwoju poszczególne gromady mogą dojść do posiadania stałych własnych zapasów książek, szczególnie podręczników.

Wydaje mi się, że w ciągu kilku lat rozwoju akcji bibliotecznej w różnych powiatach życie samo dowiodło słuszności powyższego poglądu, wytworzyło w wielu okolicach warunki rozwoju bibliotek gminnych i wytyczyło powiatowym centralom bibliotecznym rolę ważnego czynnika instruktorskiego, czynnika, zasiłkującego materialnie uboższe gminy i dysponenta rezerwowych składnic książek, przeważnie kapitalniejszych i kosztowniejszych.

Takie urabianie się w praktyce życiowej najbardziej celowych metod jakiejś akcji jest poniekąd objawem naturalnym, często pożytecznym. Szkodliwą wszakże jest ta zawziętość, jaka się we wspomnianych polemikach przejawiała, a czasem jeszcze przejawia; szkodliwymi bywają tarcia lokalne i narastające na ich tle wzajemne nieufności i niechęci. Bywały przykłady wprost drastyczne — utracanie inicjatywy lokalnej, a nawet likwidowanie uruchomionej już biblioteki gminnej na rzecz centrali powiatowej. Te rzeczy już, dzięki Bogu, minęły. Nie chcę ich odgrzebywać. Chcę tylko położyć nacisk na szkodliwość lekceważenia przez powiatową instancję samorządową uprawnień instancji gminnej do samodzielnej inicjatywy i decyzji, na szkodliwość tendencji do działania nakazami tam, gdzie działalność powinna się rozwijać na podstawie dobrowolnego porozumienia. Takie niezdrowe tendencje wpływają czasem z autokratycznych zakusów i fałszywego rozumienia swej roli ze strony starosty, który chce sobie ułatwić pracę przez onieśmienie i podporządkowanie sobie organów gminnych i w ogóle obieralnego czynnika obywatelskiego w samorządzie; czasem wypływa to z inspiracji jakiegoś referenta powiatowego, któremu bardziej niż rola fachowego instruktora - doradcy pochlebia rola wykonawcy autokratycznej władzy powiatowej; czasem nawet i obieralni członkowie wydziału powiatowego nabierają smaku do swoistego autokratyzmu. Skądkolwiek by to wypływało, niechaj przestanie wpływać, niechaj niewątpliwa już, jak mi się wydaje, pewna poprawa pod tym względem staje się coraz szerszą i głębszą.

Niezadługo wejdzie w życie nowa ustawa o publicznej służbie zdrowia. Pomimo, iż piętą achillesową tej ustawy jest jej tendencja do rozbudowy agend samorządowych bez wzbogacenia źródeł dochodowych samorządu, wejście jej w życie musi zaktualizować sprawę organizowania sieci gminnych ośrodków zdrowia i okręgów lekarskich. W zakresie tej akcji w stopniu wyższym niż w akcji bibliotecznej konieczną jest jednolitość organizacji, obejmującej cały powiat: racjonalne rozplanowanie rejonów, uzgodnienie warunków pracy poszczególnych ośrodków zdrowia, powiązanie organizacyjne rejonów ze szpitalem powiatowym i z powiatowym ośrodkiem zdrowia, zaopatrzonym w zbyt kosztowne dla ośrodków gminnych urządzenia rozpoznawcze i lecznicze. Pomimo to jednak sądzę, że byłoby poważnym błędem w tej akcji spychać czynniki gminne do roli wykonawców tylko nakazów powiatowych i dostarczcycieli środków materialnych, wyznaczonych na poszczególne gminy. I w tej akcji należy dążyć do współdziałania powiatowego i gminnych związków samorządowych na podstawie dobrowolnego porozumienia. Gminne komisje zdrowia po-

winny współpracować z ośrodkiem zdrowia, powinny mieć pewien wpływ na organizację i pracę rejonów lekarskich. Należy stworzyć takie warunki, żeby wszystkie czynniki gminne patrzyły na nową organizację jako na coś swojego, bliskiego, związanego z własnymi lokalnymi poczynaniami. Chodzi o rzecz tak ważną, jaką jest wytworzenie odpowiedniego podkładu psychologicznego, by cały personel

organizacji ochrony zdrowia miał ułatwione warunki pracy dla zdobycia powszechnego zaufania, by mógł on osiągnąć dodatnie wyniki w zakresie swych zadań bezpośrednich i w zakresie współpracy z innymi organizacjami, których poczynania zmierzają również do podniesienia kultury wsi.

J. Stamirowski.

Skarb Państwa czy Gmina?

(Uwagi na temat podziału wydatków na utrzymanie szkół między Skarb Państwa a gminy).

Jednym z najważniejszych obowiązków gmin — jest obowiązek zakładania i utrzymywania szkół powszechnych. Wydatki na te cele stanowią poważny procent budżetów gminnych, sumy zaś zależne są od możliwości finansowych danej gminy.

Istnienie szkoły pociąga za sobą konieczność nie tylko wydatków głównych i niezbędnych, jak np. utrzymanie samego budynku, na opał, światło itp., ale stawia na porządku dziennym sprawę szeregu wydatków drobnych, które może nie są niezbędne, ale pożądane lub wskazane. Albowiem potrzeby szkół są nie tylko znaczne, ale nieograniczone, wzrastające z biegiem czasu równoległe z rozwijaniem się szkoły, jej zagospodarowaniem itd. Potrzeby te, nawet jeśli nie są zbyt wielkie i kosztowne — powodują wydatki. I wówczas powstaje pytanie: jak je pokryć? Niejednokrotnie są one pokrywane dobrowolnie przez dzieci lub rodziców, ale ten sposób nie zawsze może być stosowany. W tym wypadku powstaje nowe pytanie: kto ma je pokryć, a raczej — kogo obowiązuje ten wydatek: gminę czy Państwo?

To zagadnienie jest przedmiotem licznych dyskusyj między gminami a władzami szkolnymi. Te ostatnie w trosce o jak najlepsze urządzenie i wyposażenie szkół wiele potrzeb uważają za celowe, a nawet wskazane, a nie rozporządzając odpowiednimi funduszami, twierdzą, że potrzeby te winny być zaspokojone przez gminy i że jest to ich obowiązkiem. Gdyby sytuacja finansowa samorządu była inna, to znaczyłaby pomyślna — może na ten temat nie byłoby różnicy zdań. Ale budżety gmin są skromne, przeciążone i przeważnie nawet stosunkowo skromna, więc nowa pozycja nie może się pomieścić. Dlatego ta różnica zdań między gminami a władzami szkolnymi musi się sprowadzać w wielu wypadkach do odpowiedzi na pytanie: czy dany wydatek gmina musi i jest obowiązana pokryć czy też nie?

W chwili obecnej niejako na porządku dziennym znajdują się sprawy prenumeraty dzienników urzędowych i tzw. metryk szkolnych. Inspektoraty i kuratoria żądają wstawienia do budżetów odpowiednich sum na te cele. Na skierowane do nich zapytania o wskazanie podstaw prawnych — powołują się na przepisy ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych, motywując swoje stanowisko w sposób następujący. Ustawa z dnia 11 lutego 1922 r. o zakładaniu i utrzymywaniu publ. szkół powszechnych nałożyła obowiązki z tego tytułu wynikające na Państwo i gminy. Podział obowiązków i związanych z nimi wydatków unormowa-

ny jest w art. 11 tej ustawy oraz w § 13 rozporządzenia wykonawczego. W przepisach wspomnianych obowiązki Państwa są wymienione szczegółowo i wyczerpująco, a zatem Skarb Państwa nie może brać na siebie wydatków, które wykraczają poza te obowiązki. A w takim razie wydatek, o który w danym wypadku chodzi, winien obciążać gminę, która w myśl art. 11 ustawy — „ponosi wydatki... na wszelkie inne potrzeby rzeczowe szkół...”. I dlatego, twierdzą władze szkolne, np. prenumerata dzienników urzędowych winna być zaliczona do tych „potrzeb rzeczowych”, a odpowiednia kwota znaleźć się w budżecie.

To sformułowanie „wszelkie inne potrzeby rzeczowe szkół” — ma być podstawą prawną do nałożenia na gminy wydatków, których Skarb Państwa nie jest obowiązany lub nie chce pokryć, a równocześnie ma być uzasadnieniem tendencji władz szkolnych do przerzucenia różnych wydatków na gminy.

Stanowiska tego nie można uznać za słuszne.

Wynikło ono z pewnego niedomówienia zarówno samej ustawy, jak i rozporządzenia wykonawczego, niemniej jednak na podstawie obowiązujących przepisów można ustalić dostatecznie jasną i wyraźną granicę podziału wydatków między Państwem a gminami.

Art. 11 ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. normuje wydatki na szkoły powszechne w sposób następujący: Skarb Państwa ponosi wszelkie wydatki na pomoce naukowe, materiały do nauki, biblioteki, druki szkolne; gminy na wszelkie inne potrzeby rzeczowe szkół, a w szczególności na pomieszczenia dla szkół w myśl ustawy o budowie publicznych szkół powszechnych oraz ich konserwację, na wewnętrzne urządzenie szkół, ubezpieczenia, na oświetlenie i opał dla szkół, na materiały piśmienne, utrzymanie służby, porządku, czystości. Rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy z dnia 5 lipca 1923 r., wydane przez Min. W. R. i O. P. w porozumieniu z Min. Skarbu i Min. Spr. Wewn. — precyzuje obowiązki Skarbu Państwa, zaliczając: 1) do pomocy naukowych: obrazy, tablice, modele, i wszelkie inne środki do uzmysłowienia nauki jak mapy, globusy, przyrządy, okazy i przybory do nauki przyrody żywej i martwej, przezrocza, skrzypce; 2) do materiałów do nauki: odczynniki chemiczne, materiały do konserwowania okazów przyrodniczych; 3) do druków szkolnych: katalogi i dzienniki szkolne oraz inne druki, o ile będą do tej kategorii przez Min. W. R. i G. P. zaliczone. Biblioteki nie są omówione szcze-

gółowiej, bo samo pojęcie biblioteki jest dostatecznie jasne.

Istotnie obowiązki Państwa są ujęte dokładnie, wyczerpująco i nie mogą wykraczać poza dziedzinę, wymienioną w ustawie, ale p. 3 rozp. wykonawczego, mówiąc o drukach, daje Min. W. R. i O. P. prawo zaliczenia według swego uznania i innych druków względnie materiałów, które do tej kategorii mogą być włączone. Rozporządzenie wykonawcze, omawiając obowiązki Skarbu Państwa, winno było skonkretyzować i obowiązki gmin, zwłaszcza, że brzmienie przytoczonych wyżej słów — „gminy na wszelkie inne potrzeby rzeczowe szkół a w szczególności“... narzucało po prostu konieczność dokładnego wyjaśnienia ich treści dla uniknięcia wszelkich ewentualnych nieporozumień.

Rozpatrując tekst art. 11 łącznie z rozporządzeniem wykonawczym, musimy zwrócić uwagę na dwie grupy obowiązków i wynikających z nich wydatków. Jedna grupa, obciążająca Skarb Państwa to — pomoce naukowe, materiały do nauki, biblioteki i druki szkolne — a więc to wszystko, co stanowi lub łączy się z samym nauczaniem i stanowi niezbędny materiał bądź dla młodzieży bądź dla grona nauczycielskiego. Druga grupa, obciążająca gminy, to lokal, światło, opał, urządzenie wewnątrz, służba itp., a więc to wszystko, co możnaby nazwać technicznym i gospodarczym wyposażeniem budynku szkolnego, aby mógł on spełniać swoje przeznaczenie. Te dwie grupy obowiązków mają zupełnie odmienny charakter. Wydatki, nałożone na gminę, nie łączą się wcale z potrzebami nauki jako takiej, natomiast wynikają z podstawowego obowiązku gminy założenia szkoły i związanych z tym wszelkich świadczeń. Podkreśla to wyraźnie art. 11 w słowach „potrzeby rzeczowe szkół“ — a dalej określa, co należy przez nie rozumieć. A więc są nimi: „w szczególności“ — pomieszczenie dla szkół, wewnętrzne urządzenie, oświetlenie, opał i to wszystko, co się z tym łączy jak ubezpieczenia, utrzymanie służby, porządku, czystości oraz materiały piśmienne dla szkoły. Są to wydatki ściśle związane z budynkiem i jego przeznaczeniem, a charakter ich odbiega zupełnie wyraźnie od pomocy naukowych, książek itp. W tej sytuacji sformułowanie — „gminy na wszelkie inne potrzeby rzeczowe szkół a w szczególności“... nie uprawnia do

wniosku, że wszelkie inne wydatki, nie nałożone na Skarb Państwa, mają być pokryte przez gminę, a jedynie wydatki pewnego typu, tj. o charakterze gospodarczym. Ustawodawca przykładowo ujął „potrzeby rzeczowe“, bo dokładne wyliczenie nie jest możliwe i zawsze mogłoby mieć pewne luki. Dlatego wymienił główne i zasadnicze wydatki „rzeczowe“, równocześnie zaś zaznaczył, że i inne nie wyluczone, a mające charakter wydatków gospodarczych i związane z lokalem — należą do gmin.

Tak rozumiana treść art. 11 nie pozwala na przerzucanie na gminy wydatków z innej dziedziny jak np. kosztów prenumeraty dzienników urzędowych lub tzw. metryk szkolnych. Trudno bowiem uznać tego rodzaju wydatki za rzeczowe i wynikające z obowiązku utrzymania lokalu lub jego wewnętrznego urządzenia. Dziennik urzędowy jest niewątpliwie pożyteczny, ale nie może być zaliczony do tej samej kategorii wydatków, co oświetlenie, utrzymanie czystości itp. Nie może być również zaliczony do materiałów piśmiennych. Raczej należeć on może bądź do bibliotek bądź do druków. To samo dotyczy tzw. metryk szkolnych. Ministerstwo W. R. i O. P. mogłoby te nieporozumienia łatwo usunąć. Art. 13 rozp. wykonawczego daje Min. W. R. i O. P. swobodę zaliczenia do kategorii druków i innych druków, nie wymienionych w powołanym rozporządzeniu. Do tej pory do tej grupy wydatków zaliczone są katalogi i idzienniki szkolne. A ponieważ zarówno charakter dzienników urzędowych i metryk szkolnych, jak i ich przeznaczenie wskazują wyraźnie, że mogą one być zaliczone jedynie i wyłącznie do grupy wydatków, obciążających Skarb Państwa, Min. W. R. i O. P. winno w drodze rozporządzenia włączyć wydatki na ten cel do kategorii druków.

Reasumując należy wyprowadzić jedynie słuszny wniosek: z mocy art. 11 ust. o zakładaniu i utrzymaniu publ. szkół powszechnych — gminy obowiązane są pokrywać wydatki na potrzeby gospodarcze tj. rzeczowe szkół, zarówno wymienione w art. 11 jak i inne, jeżeli należą do tej samej grupy potrzeb. Natomiast wszelkie inne wydatki pozagospodarcze, jak np. na dzienniki urzędowe lub metryki szkolne, do gmin nie należą.

R. D.

Rozwój spółdzielczości w Polsce

W dniu 11 czerwca br. spółdzielczość obchodzi doroczny „Dzień Spółdzielczości“. W obchodzie uroczystym tego „Dnia“ biorą zazwyczaj udział i działacze samorządowi. Samorząd bowiem słusznie uważa spółdzielczość za przedłużenie swego ramienia w działalności gospodarczej i społecznej. Dlatego widzimy ze strony samorządu terytorialnego coraz większe zainteresowanie się spółdzielczością i coraz większe jej popieranie. Tak jest zwłaszcza na terenie wiejskim, gdzie spółdzielczość tak ściśle łączy się z postępowaniem gospodarczym rolnictwa.

Zresztą postęp spółdzielczości w Polsce w ostatnim okresie zainteresowanie to całkowicie usprawie-

dliwia. Ludność, szczególnie rolnicza, widzi w spółdzielczości aparat, umożliwiający jej zorganizowanie zbiorowego wysiłku w kierunku podniesienia wydajności gospodarczej, zaspakajania potrzeb, narastających w życiu codziennym, w których pojedyncze starania nie dają pozytywnego rezultatu.

Z tego powodu widzimy w ostatnich latach powstawanie coraz więcej spółdzielni, poważne powiększenie się członków, gromadzenie przez nich coraz więcej w spółdzielniach funduszy udziałowych, jak i społecznych niepodzielnych (zasobowych i specjalnych). Według wydanych ostatnio przez Radę Spółdzielczą obliczeń, w końcu 1938 r. istniało w Polsce

13,798 spółdzielni, należących do związków rewizyjnych, z czego 8,562 spółdzielnie należały do związków rewizyjnych polskich, 3,681 spółdzielni do związków rewizyjnych ukraińskich i ruskich, 773 — niemieckich i 782 — żydowskich.

W 1937 r. było spółdzielni związkowych 12.859, a w 1936 r. — 12.004. Wzrost więc nowych spółdzielni jest poważny.

Jeżeli chodzi o liczbę członków, to wynosiła ona w końcu 1937 r. — 3.016.900, gdy w końcu 1936 r. — 2.803.600, z czego na spółdzielnie polskie przypadało w 1937 r. — 2.157,6, gdy w 1936 r. — 2.005.400, na ukraińskie i ruskie w tych latach — 660.800 i 597.600, niemieckie — 57.100 i 56.900, żydowskie — 141.400 i 143.600 członków. Wszystkie więc związkowe spółdzielnie z wyjątkiem żydowskich wykazują wzrost członków, a zwłaszcza polskie i ukraińsko-ruskie wzrost bardzo poważny. Wśród członków spółdzielni związkowych rolnicy w końcu 1937 r. stanowili 72%. W spółdzielniach związkowych polskich rolnicy stanowili 71%, w spółdzielniach związkowych ukraińskich i ruskich 90%, niemieckich 73%, a żydowskich 4%. Wymienione liczby wykazują poważny udział rolników w spółdzielczości, co świadczy, że ta forma organizacji odpowiada psychice rolników i ich pociągowi do gromadnego działania. Wiadomo bowiem, że poziom uświadczenia wsi przy obecnym stanie szkolnictwa pozostawia wiele do życzenia, a zatem w porównaniu z innymi warstwami społeczeństwa, mającego większe możliwości podniesienia swego uświadczenia i wskutek tego lepszego zorganizowania się, udział rolników w spółdzielczości wybiega zdumiewająco ponad swoją miarę.

Udziały członków wzrosły w 1937 r. w spółdzielniach związkowych ze 114 miln. złotych na 116,5 miln. zł, z czego w spółdzielniach polskich wzrosły z 88,2 na 90,4 milionów zł. W spółdzielniach innych związków wzrosły nieznacznie, a w spółdzielniach niemieckich nawet się zmniejszyły.

Poważniej jednak wzrosły fundusze społeczne (zasobowy i specjalny) spółdzielni związkowych w 1937 r., to jest ze 115 miln. na 121,7 miln. zł, z czego w spółdzielniach polskich z 80,8 miln. zł na 85,9 miln. zł. W innych spółdzielniach związkowych wzrost ten jest mniejszy (ukraińskich i ruskich z 11,4 na 12,5 miln. zł, niemieckich z 15,5 na 16,1 miln. zł, żydowskich jest nawet zmniejszenie z 7,2 na 7,1 miln. zł).

W spółdzielniach oszczędnościowo-pożyczkowych wkłady i rachunki bieżące wzrosły w 1937 r. z 265,7 miln. na 290,4 miln. zł, z czego na spółdzielnie należące do związków polskich wzrost wynosi ze 154,7 na 167,8 miln. zł, ukraińskich i ruskich z 6,6 na 8,2 miln. zł, niemieckich z 66,1 na 67,2 miln. zł, żydowskich 38 na 47,2 miln. zł.

Za rok 1938 nie mamy jeszcze dokładnych obliczeń, obrazujących rozwój wszystkich spółdzielni związkowych, ale ze sprawozdań poszczególnych związków rewizyjnych widzimy, że we wspomnianym roku spółdzielczość w Polsce zrobiła dalszy poważny krok naprzód.

Za przykład posłużyć nam mogą najbardziej interesujące działaczy samorządu gminnego i powiatowego polskie spółdzielnie rolnicze. Spółdzielnie te zrzeszone są w Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych R. P. Liczba spółdzielni należących do wymienionego związku wzrosła w 1938 r. z 5.497 na 5.839 czyli o 6,2%, liczba członków wzrosła z 1.645 tysięcy na 1.786 tys. czyli o 8,6%, fundusze własne (udziałowy, zasobowy i specjalny) ze 116 miln. na 127 miln. zł.

Obroty w spółdzielniach rolniczo-handlowych, rolniczo-spożywczych, mleczarskich i różnych, należących do Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarb.-Gosp. wzrosły w 1938 r. z 329 miln. na 410 miln. zł czyli o 20%.

Wkłady w spółdzielniach oszczędnościowo-pożyczkowych, należących do wymienionego Związku, wzrosły nieznacznie ze 145,6 miln. na 145,8 miln. zł, co się tłumaczy wypadkami politycznymi z września 1938 r., które odbiły się na zmniejszeniu wkładów w instytucjach bankowych i oszczędnościowo-pożyczkowych. W spółdzielniach odływ ten był stosunkowo niewielki i głównie w spółdzielniach oszczęd.-pożyczk. powszechnych w miastach i osadach fabrycznych, w których wkłady zmniejszyły się w 1938 r. o 5 miln. zł. Ale wzrosły wkłady w tym czasie w spółdzielniach oszczęd.-pożyczk. rolniczych (Kasach Stefczyka), działających na terenach rolniczych o 5,2 miln. zł.

Bardzo poważny rozwój wykazują spółdzielnie mleczarskie, należące do Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarb.-Gosp. Liczba ich wzrosła w 1938 r. o 75, osiągając cyfrę 1.241 spółdzielni mleczarskich. Liczba członków wzrosła o 44 tysiące do 473 tys., liczba zapisanych krów wzrosła o 117 tys. do 800 tys. Dostawa mleka wynosiła w 1938 r. — 970 miln. kilogramów, wzrosła w tym roku o 192 miln. kg, czyli o 24,8%. Zwiększyła się w 1938 r. suma dochodu za otrzymany nabiał z 95 miln. na 123 miln. zł, a wyplata dostawcom z 79 miln. na 100 miln. zł.

Poważny rozwój widzimy w spółdzielniach rolniczo-handlowych, należących do Z. S. R. i Z. G. Liczba ich wzrosła w 1938 r. z 214 na 257, liczba członków z 63 tys. na 88 tys. Obroty wzrosły w 1938 r. ze 161 miln. na 180 miln. zł. Na czoło obrotów wysunęła się sprzedaż zboża, która osiągnęła 70 miln. zł.

Podobny rozwój widzimy w spółdzielniach rolniczo-spożywczych, których liczba w 1938 r. zwiększyła się z 555 na 732, a obroty wzrosły z 32 miln. na 44 miln. zł. Większy jeszcze rozwój mamy w spółdzielniach różnych, których liczba wzrosła ze 137 na 225, liczba członków z 22 tys. na 43 tys. W obrotach ich, które wyniosły w 1938 r. 62 miln. zł sprzedaż inwentarza rzeźnego wyniosła 27 miln. zł.

Oto krótki obraz rozwoju spółdzielczości, który winniśmy sobie uprzytomnić w „Dniu Spółdzielczości“, a zwłaszcza w dzisiejszym okresie pogotowia zbrojnego.

A. B.

Ustawa o publicznych bibliotekach oświatowych*)

W dniu 5 czerwca r. b. odbyło się pierwsze czytanie projektu ustawy, złożonego przez posła Teofila Budzanowskiego i innych o publicznych bibliotekach oświatowych (Druk sejmowy Nr 239). Jak czytelnicy pamiętają, nie jest to nowy projekt ustawy. W omawianej sprawie było tych projektów kilka, przedostatni z r. 1935. W sprawie tego ostatniego projektu toczyła się bardzo ożywiona dyskusja na łamach prasy codziennej i samorządowej.

Głosów przeciwnych ustawowemu uregulowaniu sprawy publicznych bibliotek oświatowych prawie nie było. Podnoszono w dyskusji nieodpowiedni moment dla wprowadzenia ustawy, brak środków finansowych, podnoszono wątpliwości natury politycznej.

Kto zna często smutną rzeczywistość naszych wsi, dojdzie niewątpliwie do przekonania, że jedną z najważniejszych przyczyn tego jest brak dobrze zorganizowanego czytelnictwa książek i czasopism na wsi. Wskutek istnienia z tego powodu na wsi analfabetyzmu powrotnego, wieś bardzo często nie posiada zaufania do szkoły — nie widząc praktycznego zastosowania zdobytych w szkole powszechnej wiadomości.

W państwie rolniczym, jak Polska, te setki tysięcy dzieci chłopskich poza szkołami powszechnymi z powodu braku miejsc w szkołach, oraz zjawisko analfabetyzmu powrotnego, to objawy groźne i niebezpieczne na dalszą metę. Świadczy to, że liczba statystyczna obywateli państwa naszego w pewnej części przedstawia dla państwa w znacznym stopniu zmniejszoną wartość. To są obywatele, którzy w nowoczesnym państwie nie mogą i nie potrafią należycie wykonywać całego szeregu obowiązków państwowych, dlatego też słusznie wydatki na oświatę winny być w hierarchii potrzeb państwowych traktowane zaraz po wydatkach na wojsko. Analfabetyzm powrotny, który jest jeszcze wynikiem i tego, że ogromna większość szkół powszechnych na wsi, to szkoły jednoklasowe, świadczy o tym, że setki milionów złotych w Polsce marnujemy bo, tworząc podstawy prawne dla szkolnictwa powszechnego, tworząc przymus szkolny, zdawaliśmy sobie dobrze sprawę ze znaczenia oświaty.

Toteż samorząd terytorialny, zdając sobie sprawę z ujemnych skutków powrotnego analfabetyzmu, mimo braku ustawowego obowiązku tworzy z wielkim wysiłkiem coraz to nowe biblioteki samorządowe.

Z tego wynika, że samorządu nie można pośądzać o brak doceniania znaczenia bibliotek dla wsi, o ile jednakże w wielu samorządach sprawy bibliotek nie weszły w stadium realizacji to tylko dlatego, że samorząd ma ściśle ograniczoną sumę dochodów, o wiele niedostateczną do zaspokojenia nałożonych na niego obowiązków.

Należy pamiętać, że nakładane na samorząd ciągle nowe obowiązki, na które brak pokrycia, powodują dezorganizację w gospodarce samorządowej. Często wskutek braku dochodów na najniezbędniejsze potrzeby lokalne władze nadzorcze decydują o kierunku wydatków samorządu.

Tego rodzaju metoda postępowania w stosunku

do samorządu zabija resztki jego samodzielności, nie czyni z niego szkoły wychowania obywatelskiego, wręcz przeciwnie powoduje u członków organów ustrojowych samorządu brak poczucia odpowiedzialności za gospodarkę samorządową, na którą nie mają faktycznego wpływu. W tych warunkach istotnie samorząd staje się „ramieniem administracji państwowej“, ale w metodach działania nie różniącym się od administracji rządowej.

A nie o to przecież chodzi, samorząd ma do spełnienia istotne i bardzo ważne zadania i zadania te stara się spełniać coraz lepiej, ale, jako instytucja niezbędna w ustroju państwa winien być należycie traktowany.

Inaczej powstają w życiu fikcje, powstaje inflacja przepisów, które obowiązują, a których nie ma sposobu wykonać.

Przepisy tworzyć łatwo, ale stworzony przepis, który nie może być realizowany odsunie na dalszy plan omawiane zagadnienie, które jest ważne i które winno być rozwiązane, boć przecież zagadnienie czytelnictwa na wsi jest zagadnieniem ważnym. Zagadnienie to umiejętnie rozwiązane niewątpliwie wzniesie nas w jednym pokoleniu na wyższy poziom rozwoju kulturalnego i gospodarczego. Analfabeta przeludnionej wsi to często kandydat na bezrobotnego, klienta opieki społecznej, czy zakładów karnych.

Pomimo bardzo życzliwego ustosunkowania się do wymienionego we wstępie projektu, nie znalazłem w nim nic takiego, co świadczyłoby, że projekt ten, gdyby stał się ustawą, nie stałby się znowu fikcją w naszym życiu społecznym. Projekt ten nie gwarantuje samorządom żadnego ściśle określonego źródła dochodowego na wykonanie projektowanego obowiązku.

Na tego rodzaju niewłaściwe traktowanie samorządu zwrócił uwagę w sesji budżetowej poseł Erdman, jeden ze współautorów omawianego projektu ustawy, który zgłosił do sejmu następującą rezolucję:

„Sejm stwierdza konieczność zaniechania dalszego nakładania na związki samorządowe nowych obowiązków, bez jednoczesnego udostępnienia tym związkom nowych, wystarczających źródeł dochodowych na pokrycie zwiększonych wydatków“.

Stanowisko, zajęte w rezolucji jest logiczne, bo samorząd nie uchyla się od obowiązków, ale chce je wykonywać solidnie. Rezolucja zmierza do tego, aby samorząd był traktowany poważnie, boć przecież w państwie ma do spełnienia bardzo ważne zadania.

W uzasadnieniu do projektu omawianej ustawy czytamy takie zdanie: „Dotychczasowe doświadczenie wykazuje, że prowadzenie akcji bibliotecznej na miarę kulturalnych potrzeb naszego państwa przeraża ochotnicze możliwości nie tylko jakiejkolwiek organizacji społecznej ale nawet samorządu terytorialnego“. Dalej w uzasadnieniu czytamy: „Akcja biblioteczna opiera się dotychczas wyłącznie na dobrej

*) Projekt ustawy wraz z uzasadnieniem podany jest w sprawach bieżących.

woli oraz na niedostatecznych i trudnych podstawach finansowych. Doświadczenia natomiast, poczynione w innych krajach, mówią, że tylko samorząd terytorialny, ustawowo obciążony obowiązkiem prowadzenia akcji bibliotecznej, może w sposób racjonalny zorganizować obsługę wszystkich obywateli dobrą książką, ponieważ posiada on wszystkie warunki do rozwiązania tego trudnego zagadnienia“.

W powyższym uzasadnieniu do projektu ustawy najpierw zwróć uwagę na pierwsze zdanie. W zdaniu tym jest stwierdzenie, że samorząd z dobrej woli ochotniczo tworzy biblioteki. Tak jest, a ponieważ zagadnienie bibliotekarstwa jest bardzo doceniane przez samorządy, dlatego w miarę posiadanych środków tworzone są biblioteki nawet ze szkodą dla innych obowiązków samorządu jak w dziedzinie opieki społecznej, zdrowotności czy dróg.

Biblioteki te nie są tworzone w wielu wypadkach na miarę potrzeb, jednakże zajęcie się dobrowolnie przez samorząd tym zagadnieniem przy tak trudnych warunkach finansowych świadczy, że jest ono palące. Z chwilą uchwalenia ustawy bibliotecznej według brzmienia projektu sytuacja nie zmieni się, gdyż projekt ustawy, nakładając na samorząd terytorialny obowiązek zakładania i utrzymywania publicznych bibliotek oświatowych, nie przewiduje nowych źródeł dochodowych dla samorządu na wykonanie tego obowiązku, a więc zakładać i organizować biblioteki będą tylko te samorządy, które to czynią dotychczas. Decyzje władz w sprawie wysokości świadczeń samorządu z dotychczasowych źródeł dochodowych na potrzeby bibliotek, co przewiduje art. 6 projektu ustawy, spowodują albo zaniechanie wykonywania innych ważnych obowiązków, ciążących już na samorządzie, albo w ogóle nie będą mogły być wykonane z powodu braku środków finansowych. Rezultat działania ustawy będzie minimalny, a nawet szkodliwy, bo wskutek istnienia ustawy właściwe czynniki odpowiedzialne za poziom i stan kulturalny i gospodarczy ludności państwa przestaną przynajmniej na pewien czas zajmować się tym zagadnieniem.

W uzasadnieniu wyrazy „ustawowo obciążony“ — mowa o samorządzie — świadczy o tym, że autorzy ustawy wierzą w tworzoną fikcję, bo ustawowe obciążenie to jeszcze nie jest rozwiązanie zagadnienia, to jak w tym wypadku, odwrócenie uwagi od zagadnienia. Niestusne jest twierdzenie w uzasadnieniu, że samorząd posiada wszystkie warunki do rozwiązania tego trudnego zagadnienia. Jeszcze raz muszą stwierdzić, że nie wszystkie, bo nie posiada najważniejszego warunku, jakim są środki finansowe. Warunek ten specjalnie aktualny jest w obecnych czasach, gdy samorządy załamują się pod ciężarem wydatków.

W drugiej części uzasadnienia autorzy projektu stwierdzają, że ustawa ma na celu: „ugruntować podstawy finansowe dla bibliotek publicznych“.

Jak wynika z tego, co wyżej napisałem, ustawa nie ugruntowuje podstaw finansowych.

Autorzy ustawy, jako jej zaletę, wymieniają w uzasadnieniu, że „ustawa biblioteczna, opierając się na wzorach nowoczesnego ustawodawstwa bibliotecznego, nie wprowadza specjalnego podatku na biblioteki“.

W naszych warunkach gospodarczych i kultu-

ralnych jest to jedna z największych wad ustawy, bo w obecnym systemie gospodarczym nowe wartości tworzą się przede wszystkim za pieniądze i te pieniądze na omawiany cel dawno już powinny się znaleźć.

Art. 2 projektu posiada brzmienie:

„Obowiązek zakładania i utrzymywania publicznych bibliotek oświatowych ciąży na samorządzie terytorialnym, powiatowych związkach samorządowych, gminach wiejskich i miejskich“. Zdaje mi się, że w projekcie ustawy po wyrazie „terytorialnym“ winien być dwukropek, gdyż inaczej z projektu wynika, że powiatowe związki samorządowe, gminy wiejskie i miejskie nie są samorządem terytorialnym.

Art. 4. projektu w brzmieniu: „Zadanie powiatowych centrali bibliotecznych, zorganizowanych przez powiatowe komisje oświatowe i pozostających pod opieką odpowiednich władz szkolnych, polega na sprawowaniu zwierzchnictwa i nadzoru nad akcją biblioteczną na obszarze powiatu“ zawiera wiele błędów zasadniczych. Przede wszystkim zgodnie z art. 2 projektu zakładanie, a więc i organizowanie publicznych bibliotek oświatowych należy do związków samorządowych, należy przyjąć, że, jeżeli chodzi o powiatowe centrale biblioteczne, obowiązek ten ciąży na powiatowych związkach samorządowych, do nich należy organizowanie powiatowych centrali bibliotecznych, do powiatowego związku samorządowego należy nadzór, a nie zwierzchnictwo nad akcją biblioteczną w powiecie. Organem powiatowego związku samorządowego w zakresie zorganizowania, prowadzenia powiatowej centrali bibliotecznej, oraz sprawowaniu nadzoru nad akcją biblioteczną w powiecie powinna być powiatowa komisja oświatowa, bo taka, a nie inna nazwa tego organu samorządu powiatowego przewidziana została w ustawie z dnia 23.II.1939 r. o zespoleniu samorządu szkolnego z samorządem terytorialnym.

Art. 6. przewiduje, że „wysokość świadczeń finansowych samorządu na biblioteki publiczne, ustalania corocznie po zasięgnięciu opinii rady wojewódzkiej, uzależniona jest od stanu zamożności, zaludnienia i stopnia zainteresowania czytelnictwa na danym obszarze“.

Projekt nie przewiduje, jaka władza ustala wysokość świadczeń. Wątpliwości te powstają tym bardziej, gdy powyższe brzmienie ustawy zestawia się z brzmieniem art. 13 ust. 2, który przewiduje, że „decyzję w sprawie kolejności i czasu zakładania bibliotek oraz wysokości świadczeń na nie wvdaje Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia publicznego w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych.“

Z zestawienia tych przepisów chyba wynika, że pierwszy raz wvdaje decyzję w sprawie wysokości świadczeń na biblioteki Minister W.R. i O.P., naturalnie decyzje w stosunku do każdego samorządu, a więc powiatowego związku samorządowego, każdej gminy wiejskiej i miejskiej. Będzie to ogromne obciążenie pracą dwóch ministrów.

Następne decyzje co do świadczeń corocznych na biblioteki w myśl art. 6, należą do wojewody na podstawie opinii rady wojewódzkiej.

W jakim celu potrzebne są te decyzje przy absorbowaniu rady wojewódzkiej, nie wiadomo, boć

przecież wysokość świadczeń ustala zgodnie z art. 13 Minister W.R. i O.P. w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych, prawdopodobnie chodzi tu o świadczenia z budżetu Min. W.R. i O.P.

W projekcie ustawy nieprzewidziana jest sankcja w stosunku do samorządu w wypadku, gdyby ten nie zastosował się do decyzji co do świadczeń na bibliotekę.

Stąd wniosek, że projekt ustawy, jako zawierający szereg istotnych braków i niedomówień, a ponadto opierający się o błędną zasadę, że w drodze ustawowej bez środków finansowych można rozwiązać tak ważne zagadnienie nie państwowe, jak kwestię bibliotek publicznych, nie powinien bez dokonania w nim zasadniczych zmian stać się ustawą.

Piotr Typiak.

Przegląd orzecznictwa

UPRAWNIENIE SAMORZĄDOWYCH ZWIĄZKÓW POWIATOWYCH DO UCHWALANIA OPŁAT DROGOWYCH NA CELE DRÓG WOJEWÓDZKICH.

1. Na terenie województw centralnych samorządowe związki powiatowe są uprawnione do samodzielnego uchwalania i poboru opłat drogowych, przewidzianych w art. 19 i 23 ustawy drogowej z 10 grudnia 1920 r., poz. 32/21 Dz. Ust., z przeznaczeniem ich na cele dróg wojewódzkich.

2. Rada wojewódzka i wydział wojewódzki, istniejące na podstawie art. 40 i 41 rozporządzenia Prezydenta R. P. z 19 stycznia 1928 o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej, poz. 555/36 Dz. Ust. nie są organami wojewódzkiego związku samorządowego, nie są więc uprawnione do podejmowania uchwał, wprowadzających opłaty drogowy z art. 19 i 23 ustawy drogowej z 10 grudnia 1920 na rzecz dróg wojewódzkich.

(Wyrok N. T. A. z dnia 24 maja 1939 L. Rej. 117/37).

U w a g a: Wyrok ten jest aktualny również pod rządami art. 12, 32 a. i 32 b. ustawy z 11 sierpnia 1923 r., w brzmieniu art. 5 ustawy z 5 sierpnia 1938 r., poz. 455 Dz. Ust. — wprowadzających podatek drogowy.

Rada powiatowa w B. w dn. 13 stycznia 1936 r., opierając się na postanowieniach art. 19 i 23 ustawy z 10 grudnia 1920 r. o budowie i utrzymaniu dróg publicznych, poz. 32/21 Dz. Ust., uchwaliła statut o opłatach specjalnych drogowych na rzecz Powiatowego Związku Samorządowego.

Na podstawie tego statutu Wydział powiatowy w B. nakazem płatniczym z 20 marca 1936 r. Nr ks. bier. 27 wymierzył M. Z. opłaty drogowe, odwołania zaś od tego nakazu nie uwzględnił Wojewoda Lubelski orzeczeniem z 28 listopada 1936 r.

W skardze na to orzeczenie M. Z., powtarzając zarzuty odwołania, wywodzi, iż część opłat i dopłat drogowych uchwalona została na budowę i utrzymanie dróg nie powiatowych lecz wojewódzkich, gdy tymczasem, jak to z treści ustępu 2 art. 19 ustawy drogowej z 10 grudnia 1920 r. oraz wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego z 1 lutego 1933 L. Rej. 2037/31 wynika, związek powiatowy nie ma prawa do samodzielnego obarczania mieszkańców powiatu opłatami na drogi wojewódzkie.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył, co następuje:

Sporne jest w sprawie zagadnienie, czy samorządowe związki powiatowe są uprawnione do uchwalania i poboru opłat drogowych, przewidzianych w art. 19 i 23 ustawy drogowej z 10 grudnia

1920 r., poz. 32/21 Dz. Ust. i przeznaczanych na cele dróg wojewódzkich.

Otóż według ustępu 2 art. 19 tej ustawy budowa i utrzymywanie dróg wojewódzkich i powiatowych dokonywa się z funduszu wojewódzkiego względnie powiatowego związku samorządowego. Fundusze te tworzą się ze źródeł ogólnie-samorządowych, bądź też z opłat specjalnych na ten cel przeznaczonych, a uchwalonych przez wojewódzkie wzgl. powiatowe związki samorządowe. Opłaty zaś od osób, otrzymujących z budowy lub utrzymania dróg szczególne korzyści, lub nadmiernie zużywających drogi, w myśl art. 23 tejże ustawy mogą być uchwalane na rzecz dróg wojewódzkich, powiatowych i gminnych przez odnośne związki samorządowe. Z przepisów tych widocznym jest, że opłaty na rzecz dróg wojewódzkich winny być uchwalane przez wojewódzkie związki samorządowe. Ustanawiając tę ogólną zasadę, ustawodawca oczywiście musiał się liczyć z okolicznością, że na większej połaci ziem Rzeczypospolitej wojewódzkie związki samorządowe nie były zorganizowane. Nie było wówczas i nie ma dotychczas samorządu wojewódzkiego na terenie, którego dotyczy sprawa niniejsza — na terenie województw centralnych a między innymi województwa lubelskiego. Przyjmując te okoliczności pod uwagę i nie chcąc — rzecz naturalna — pozbawiać samorządów możliwości otrzymywania środków pieniężnych na cele dróg wojewódzkich, ustawodawca w art. 34 tejże ustawy drogowej postanowił, że w okresie przejściowym, do chwili objęcia odnośnych kategorii dróg przez właściwy zarząd, pozostają drogi w dotychczasowym zarządzie i są utrzymywane na koszt tegoż zarządu według ustaw dotychczasowych. Niesporną jest rzeczą, że drogi wojewódzkie w województwach centralnych nie zostały objęte przez „zarząd“ wojewódzkiego samorządu, którego nie ma, i że dotychczas drogi te pozostają w zarządzie powiatowych związków samorządowych i są utrzymywane na koszt tych związków.

Gdy więc drogi wojewódzkie zarówno pod względem zarządu, w którym pozostają, jak również pod względem podmiotowego obowiązku ich utrzymywania, znajdują się w identycznej sytuacji, jak drogi powiatowe, to z tego zestawienia można wysnuć tylko ten wniosek, że związki powiatowe mają prawo uchwalania i poboru przewidzianych przez art. 19 i 23 ustawy drogowej opłat również na cele dróg wojewódzkich.

Za taką wykładnią tych przepisów przemawia

także podobnie rzecz ujmujący przepis drugiego ustępu art. 11 ustawy, według którego mogą związki samorządowe wojewódzkie przekazywać budowę i utrzymanie dróg wojewódzkich *wraz z odpowiednimi funduszami* powiatowym związkom samorządowym.

Argument, wypływający z treści art. 34, stara się osłabić skarżący, wywodząc w skardze, że przepisy tego artykułu, jako zawierające postanowienia na 6 miesięczny okres przejściowy, przewidziany w ustępie drugim następnego artykułu tej ustawy, przestały obowiązywać jeszcze w roku 1921 — jest chybiomy. Artykuł 34 bowiem za okres przejściowy uważa nie okres 6-miesięczny, o którym w tym artykule nie ma wcale mowy, lecz okres, nie zamknięty żadnym terminem kalendarzowym okres „do chwili objęcia odnośnych kategorii dróg przez właściwy zarząd“. Okres ten w stosunku do dróg wojewódzkich na terenie województwa lubelskiego wobec niezorganizowania wojewódzkiego samorządu lubelskiego jeszcze trwa. Okres zaś 6 - miesięczny, przewidziany w art. 35, dotyczy terminu, w jakim związki samorządowe winny powziąć uchwały co do ustalenia sieci dróg wojewódzkich, a więc dotyczy zagadnienia, nie wiążącego się bezpośrednio ze sporem niniejszym, zresztą termin ten, analogicznie do terminu przewidzianego w art. 36 dla ustalenia sieci dróg powiatowych i gminnych, ma charakter tylko terminu porządkowego (patrz wyrok N. T. A. z 7 marca 1926 r. L. Rej. 1059/24 Zb. wyr. Nr 968). Nie bez znaczenia dla sprawy jest również przepis § 2 rozporządzenia Rady Ministrów z 23 września 1929 r. w sprawie administracji drogowej na obszarze niektórych województw, w ich liczbie województwa lubelskiego, poz. 544 Dz. Ust., w myśl którego wydatki na drogi wojewódzkie winny być pokrywane z funduszy powiatowych związków komunalnych. Za obowiązkiem bowiem pokrywania wydatków na cele dróg wojewódzkich przez powiatowe związki samorządowe z własnych funduszy idzie z logiczną konsekwencją prawo tych związków do uchwalania poboru opłat na rzecz tych dróg.

Zarzut skarżącego, że mógłby on być obciążonym opłatami i dopłatami, na budowę i utrzymanie dróg wojewódzkich tylko na podstawie uchwały Wydziału Wojewódzkiego, „jako właściwego organu stanowiącego w tym przedmiocie“, nie jest poparty w skardze żadnym przepisem prawnym. Zresztą takiego przepisu prawnego, który by popierał argumentację skarżącego — nie ma.

Według art. 40 i 41 rozporządzenia Prezydenta R. P. z 19 stycznia 1928 r. o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej, poz. 555/36 Dz. Ust., *do czasu zorganizowania samorządu wojewódzkiego* tworzy się przy wojewodzie rada wojewódzka i wydział wojewódzki, składające się z członka obywatelskiego i powołane do współdziałania z wojewodą w wykonywaniu zadań administracji ogólnej. Tak więc ani rada wojewódzka ani wydział wojewódzki nie są organami wojewódzkiego związku samorządowego, nie są więc uprawnione do podejmowania uchwał, wprowadzających opłaty drogowe, przewidziane w art. 19 i 23 ustawy. Również przepis art. 55 tegoż rozporządzenia, ustalający kompetencję wydziału wojewódzkiego, nie zawiera przepisu z którego dałby się wyciągnąć wniosek, bronio-

ny przez skarżącego, że wydział wojewódzki jest „właściwym organem stanowiącym w tym przedmiocie“, tj. organem uprawnionym do uchwalania opłat na cele wojewódzkich dróg. Rola wydziału wojewódzkiego w myśl przepisów, obowiązujących „w tym przedmiocie“, sprowadza się tylko do zatwierdzania statutu opłat i budżetu powiatowego związku samorządowego i do wyrażenia w ten sposób swej zgody na pobór opłat na cele dróg wojewódzkich. Dalszych uprawnień wydział wojewódzki w tej dziedzinie nie posiada.

Wreszcie zauważyć należy, że w powołanym w skardze wyroku z 1 lutego 1933, L. Rej. 2037/31, Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł jedynie, że prawo do ustanawiania specjalnych opłat drogowych na podstawie art. 19 ustawy drogowej z 10 grudnia 1920 r. poz. 32/21 Dz. Ust., nie służy gminom wiejskim, nie dotycząc nawet pośrednio spornej obecnie kwestii uprawnienia powiatowych związków samorządowych do uchwalania i poboru opłat na rzecz dróg wojewódzkich.

Z wszystkich powyższych powodów Najwyższy Trybunał Administracyjny oddalił skargę, jako niezasadnioną.

STO.

SAMOISTNOŚĆ PODATKU WYRÓWNAWCZEGO.

2. Dane, wynikające z zamknięcia rachunkowego, nie mogą być brane pod uwagę przy określaniu wysokości podatku wyrównawczego, przypadającego od płatnika na mocy ustawy z 20 marca 1931 r. o samoistnym podatku wyrównawczym, poz. 172 Dz. Ust.

(Wyrok z 24 kwietnia 1939 r. L. rej. 3473/36).

Wyrokiem z dnia 17 stycznia 1936 r. (L. Rej. 3301/33) Najwyższy Trybunał Administracyjny uchylił orzeczenie Wydziału Powiatowego w T. 3 października 1932 z powodu wadliwego postępowania, którego dopatrzyl się z tym, że przy wymiarze podatku wyrównawczego dla gminy M. S. za rok 1932/33 władze wymiarowe wbrew postanowieniu art. 2 ustawy z 20 marca 1931 o samoistnym podatku wyrównawczym, poz. 172 Dz. Ust., dla ustalenia wysokości deficytu budżetowego i ogólnej kwoty podatku wyrównawczego zestawili nie tylko dochody i wydatki zwyczajne, lecz uwzględniły również wydatki nadzwyczajne.

Przed wydaniem przez władzę pozwaną nowego orzeczenia w miejsce uchylonego, mianowicie w dniu 13 marca 1936 skarżący wniósł uzupełnienie rekursu, w którym wywodzi, że po uwzględnieniu zapatrywań, zawartych w uzasadnieniu wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego, tj. po wyłączeniu z budżetu gminy za rok 1932/33 nadzwyczajnych wydatków w ogólnej sumie 3.579 zł, sporny wymiar podatku winien wynosić 6.393 zł 80 gr. Z uwagi jednak na to, że gmina w roku 1932/33 osiągnęła nadwyżki, podatek wyrównawczy podlega zmniejszeniu jeszcze o sumę 1.178 zł 05 gr.

Wydział Powiatowy w T. wydając w myśl art. 89 rozp. o Najwyższym Trybunale Administracyjnym poz. 806/32 Dz. Ust., nowe orzeczenie z 2 czerwca 1936 w zamian uchylonego, zmniejszył wymiar podatku do kwoty 6.393 zł 80 gr, żądanie zaś dalszego obniżenia tego wymiaru załatwił odmownie

„z braku podstaw prawnych, które by regulowały sprawę zwrotu podatków z tytułu osiągniętych nadwyżek budżetowych przez związki samorządowe“.

W skardze kasacyjnej skarżący, poddając krytyce budżety gminy M. S. za okresy 1931/34, wywodzi, że wbrew twierdzeniu Wydziału Powiatowego podstawą do obniżenia podatku wyrównawczego jest ustawa z dnia 20 marca 1931 o podatku wyrównawczym, poz. 172 Dz. Ust., tudzież postanowienia działu V części I i art. 120 rozporządzenia Prezydenta R. P. z 22 marca 1928 o postępowaniu administracyjnym, poz. 341 Dz. Ust.

Rozpatrując tę skargę, Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał ją za bezzasadną.

Dane, wynikające z zamknięcia rachunkowego, nie mogą być brane pod uwagę przy określaniu wysokości podatku wyrównawczego, przypadającego od płatnika, wymiar bowiem podatków, przeznaczonych na potrzeby związku samorządowego w danym roku budżetowym, uskutecznia się z samej natury rzeczy z początkiem roku budżetowego, a więc w płaszczyźnie założeń budżetu, nie zaś zamknięć rachunkowych. Słusznie podnosi władza pozwana, że nie ma żadnej podstawy prawnej do zmniejszenia podatku wyrównawczego z powodu osiągniętych nadwyżek budżetowych. Nadwyżki budżetowe, w myśl ogólnych zasad gospodarki finansowej, związków komunalnych

nie podlegają zwrotowi płatnikom danin komunalnych, lecz jako dochód nadzwyczajny wchodzi do budżetu na rok następny, obniżając tym samym ciężar podatkowy płatników za ten rok (p. § 13 rozp. Min. Spr. Wewn. z 6 grudnia 1932, poz. 71/33 Dz. Ust., p. VIII pozycji „w dochodach nadzwyczajnych“). Powołane w skardze przepisy prawne bynajmniej odmiennego twierdzenia skarżącego nie uzasadniają. Ustawa bowiem o podatku wyrównawczym, poz. 172/31 Dz. Ust., którą skarżący tylko ogólnikowo powołuje bez wskazania na konkretny jej przepis, nie zawiera żadnego postanowienia w tym przedmiocie, również nie odgrywa tu żadnej roli przepis art. 120 rozporządzenia o postępowaniu administracyjnym, uzupełniający przepisy art. 38 ust. 3 i art. 48 ust. 5 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, poz. 747/23 Dz. Ust., dotyczące odwołań związków komunalnych i płatników danin od orzeczeń władz nadzorczych, powoływanie się zaś na postanowienia „Działu V części I“ rozporządzenia o postępowaniu administracyjnym jest niezrozumiałe, ponieważ rozporządzenie to takiego podziału nie zawiera.

Z powyższych powodów należało skargę oddalić, jako nieuzasadnioną.

STO.

Sprawy bieżące

O GŁÓWNYCH ARTERIACH KOMUNIKACYJNYCH, ICH SKRZYŻOWANIACH I ZBIEGACH.

Minister Spraw Wewnętrznych wystosował w sprawie powyższej pismo okólne Nr BO-24-54 z dnia 20.V.1939 r. do pp. wojewodów, Komisarza Rządu na m. st. Warszawę, przewodniczących komisji regionalnych planów zabudowania, przewodniczących wydziałów powiatowych, oraz prezydentów i burmistrzów miast (Dz. Urz. Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Nr 13 z dnia 31 maja 1939 r.) treści następującej:

„Istniejące a także projektowane skrzyżowania i zbiegi arterii komunikacyjnych nie zawsze odpowiadają współczesnym warunkom ruchu, mianowicie nie dają dostatecznej płynności i widoczności komunikacji. Co gorsza założeń, czyniących zadość tym warunkom, ustalonych w trybie sporządzania planów zabudowania (art. 7-35 i 51 prawa budowlanego, Dz. U. R. P. Nr 34, z 1939 r., poz. 216), nie realizuje się ściśle na gruncie wskutek niedostatecznego nadzoru nad budownictwem ze strony władz budowlanych, czy też z innych powodów. Wobec tego nie można rozwinąć potrzebnej szybkości ruchu bez narażania na niebezpieczeństwo zarówno przechodniów, jak i osób znajdujących się w pojazdach.

Dla uniknięcia na przyszłość tych niewłaściwości należy:

1) arteriom komunikacyjnym, zwłaszcza głównym, ustalonym w trybie sporządzania planów zabudowania, a w osiedlach wiejskich i bez takich planów dawać odpowiednie szerokości, zwłaszcza zaś

odległości między frontowymi liniami zabudowania oraz nie zacieśniać ulic budynkami, występami ich oraz innymi urządzeniami i zadrzewieniem w miejscach skrzyżowań, zbiegów i ostrych zakrętów, przeciwnie w miarę możliwości stosować tam cofnięcie zabudowy, przynajmniej na parterze, wówczas gdy przy nie dość szerokiej arterii pożądane jest zwiększenie widoczności;

2) dopilnować, aby założenia planów zabudowania były ściśle realizowane na gruncie i w tym celu wykonać zarządzenie moje z 30 sierpnia 1937 r. Nr BO. 3897/1/p/35 oraz okólnik Nr 12 z dnia 20 marca 1939 r. (Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. Nr 7, poz. 42)“.

WYBORY RADNYCH POWIATOWYCH.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pismem z dn. 24.III.1939 r. SS. 34/39-2 wyjaśniło, iż w myśl art. 4 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 22.XI.1938 r. o skróceniu kadencji w razie uprawomocnienia się wyborów radnych gminnych w 3/4 gmin należy zarządzić wybory radnych powiatowych. W tym przypadku wybiera się wszystkich radnych powiatowych (100%), przy czym w gminach, w których wybory radnych gminnych nie uprawomocniły się, wyborów radnych powiatowych dokonują dotychczasowe rady gminne.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przypomina jednak stanowisko zajęte w końcowym ustępie pisma tut. z dn. 16.II.39 Nr SS. 34/39-1.

Odnośnie zapewnienia przewodnictwa w kole-

gium wyborczym Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśnia, iż dotychczasowa praktyka poszła w kierunku przygotowywania jednocześnie dwóch pism powołujących przewodniczącego (to drugie pismo służy na wypadek, gdy powołany przewodniczący nie będzie mógł piastować godności). Oba pisma Urząd Wojewódzki przesyła Staroście Powiatowemu z odnośnym wyjaśnieniem.

ZWIĘKSZENIE UPOSAŻENIA URZĘDUJĄCEMU BURMISTRZOWI.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pismem z dn. 11.V.39 r. SS. 41/2385-1 wyjaśniło, co następuje:

1) Rada miejska może zwiększyć urzędującemu burmistrzowi uposażenie w granicach norm maksymalnych, zakreślonych obowiązującymi przepisami. Ustalone w powyższy sposób uposażenie staje się normą obowiązującą nie tylko w stosunku do urzędującego wówczas burmistrza, lecz również w stosunku do każdego następnego burmistrza, jeżeli nie zostanie ponownie zmienione.

Stanowisko powyższe wypływa z braku przepisów, które by ograniczały radę miejską w zakresie zmiany uposażenia burmistrza. Zasadniczo więc rada miejska może również obniżyć uposażenie burmistrza, uchwała jednak taka będzie obowiązywała jedynie przyszłego burmistrza, nie obowiązuje natomiast urzędującego burmistrza z uwagi na jego prawa nabyte.

2) W czasie podejmowania uchwały podwyższającej uposażenie urzędującego burmistrza burmistrz nie może przewodniczyć radzie miejskiej.

3) Uchwała rady miejskiej wymaga zatwierdzenia władzy nadzorczej w myśl art. 43 ust. (1) lit. e) i art. 65 ust. (1) ustawy samorządowej.

WYJAŚNIENIE PRZEPISÓW USTAWY SAMORZĄDOWEJ.

Pismem z dn. 22.II.39 r. SS. 3/54-1 Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśniło:

Przepisy § 49 ust. (3) zdanie pierwsze rozp. II wyk. do ustawy samorządowej (Dz. U. R. P. Nr 100, poz. 769 z 1933 r.) rozumieć należy w ten sposób, że rada miejska obowiązana jest bezwarunkowo ustalić uposażenie dla przełożonego gminy, jeżeli nie zostało ono w ogóle ustalone, albo jeżeli rada zamierza zmienić uposażenie dotychczasowe. Rada winna wówczas podjąć uchwałę przed dokonaniem wyboru.

Nieustalenie po myśli § 49 cyt. rozp. II Ministra Spraw Wewnętrznych z 15.XII.33 r. uposażenia dla Prezydenta miasta i wiceprezydenta przed dokonaniem wyboru nie może być podstawą rozwiązania rady miejskiej na podstawie art. 69 ustawy samorządowej. Pozostaje wówczas w mocy uchwała Rady poprzedniej a nowo wybrany przydynt miasta i wiceprezydent otrzymują uposażenie w takiej wysokości, w jakiej pobierali ich poprzednicy. Taka sama sytuacja powstaje w razie gdy władza nadzorcza odmówi zatwierdzenia uchwały rady, określającej normę uposażenia, przy czym w przypadku takim rada może powziąć nową uchwałę nawet po dokonaniu wyboru przełożonego gminy z uwagi na przepisy ust. (3) § 49 Rozp. II wykonawczego do ustawy samorządowej.

PRZEWODNICTWO W KOMISJACH.

W piśmie z dn. 10.V.1939 r. SS. 1/12 Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zajęło stanowisko, iż przewodniczenie w podkomisjach, powołanych przez komisję ze swego grona należy w m. st. Warszawie do Prezydenta Miasta lub członka Zarządu Miejskiego przez Prezydenta Miasta wyznaczonego.

Stanowisko powyższe wypływa z logicznej wykładni art. 25 ustawy z dn. 16.VIII.1938 r. o samorządzie gminy m. st. Warszawy (Dz. U. R. P. Nr 479). Przewodnictwo przełożonego gminy na posiedzeniach komisyj, a tym samym oddanie mu kierownictwa prac komisyjnych jest logicznym następstwem zasady, wyrażonej w art. 16 ust. (1) cytowanej ustawy, że Prezydent Miasta jest przewodniczącym Rady Miejskiej. Użyte w art. 25 ust. (2) ustawy wyrażenie „przewodniczenie“ w komisjach dotyczy więc wszystkich ciał zbiorowych o których mowa w ust. (1) tegoż art., a więc zarówno komisyj, jak i podkomisyj. Wyjątek stanowi jedynie komisja rewizyjna z uwagi na przepis ust. (3) omawianego art. 25. Należy też mieć na uwadze, że podkomisje są emanacjami komisyj, nie mogą więc mieć więcej swobody działania niż same komisje. Gdyby stanąć na odmiennym stanowisku, istniejąca większość w komisji mogłaby spowodować obejście art. 25 ust. (2) cytowanej ustawy i pozbawić ten przepis istotnego sensu, eliminując w toku merytorycznych prac komisji przez przerzucenie ich na podkomisje, ustawowo wymagane kierownictwo przełożonego gminy, a nawet jakikolwiek kontakt Zarządu Miejskiego z komisją, wbrew intencjom omawianych przepisów.

ZMIANA PRZEPISÓW O OSOBISTYCH ŚWIADCZENIACH WOJENNYCH.

Dekret Prezydenta Rzplitej z dnia 25 maja 1939 r. (D. U. R. P. Nr 48, poz. 308), nowelizujący rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 24 października 1934 r. o osobistych świadczeniach wojennych (D. U. R. P. Nr 95, poz. 858) przewiduje m. inn. możliwość przelania w drodze rozporządzenia właściwych ministrów kompetencji powiatowych władz administracji ogólnej w zakresie powoływania do osobistych świadczeń na zarządy gminne. Nowela wprowadza poza tym na okres wojny możliwość zgłaszania przez władze wojskowe zapotrzebowań na świadczenia osobiste. W razie nagłej potrzeby lub na obszarze operacyjnym, na którym na skutek działań wojennych władze administracyjne nie działają, zapotrzebowania mogą być kierowane do zarządów gminnych, a gdyby i ta droga nie dała rezultatu, władze wojskowe mogą same powoływać do świadczeń osobistych. Ponadto dekret określa, w jakich wypadkach Rada Ministrów może wprowadzić obowiązek świadczeń osobistych (interes obrony Państwa lub niemożność wykonania przez władze administracji ogólnej własnymi środkami zadań, związanych z ćwiczeniami wojskowymi), podmiotowe zwolnienia od obowiązku świadczeń osobistych, władze uprawnione do zgłaszania zapotrzebowania na świadczenia, zmienia i uzupełnia przepisy karne itd.

ORGANIZACJA POLICJI PAŃSTWOWEJ W POWIATACH MIEJSKICH.

Stosownie do rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 11 maja 1939 r. (D. U. R. P. Nr 48, poz. 310) w miastach, stanowiących osobne powiaty dla celów administracji rządowej, tworzy się obwody powiatowe Policji Państwowej, z komendantami Pol. Państwowej tych miast na czele. W miastach, w których funkcje starosty grodzkiego pełni starosta powiatowy, także funkcje komendanta Policji Państwowej miasta pełni komendant powiatowy. W miastach, w których obowiązki powiatowej władzy administracji ogólnej pełnią prezydenci miast, mogą oni w granicach określonych przez osobne przepisy wydawać bezpośrednie polecenia Policji Państwowej.

ZMIANA ULG W ZAKRESIE DŁUGÓW ROLNICZYCH.

Sejm uchwalił świeżo ustawę o częściowej zmianie przepisów o uporządkowaniu długów rolniczych. Punktem wyjścia prac nad zagadnieniem pogłębienia ulg w zakresie długów rolniczych był projekt ustawy, złożony przez posła Rączkowskiego przed przerwą w sesji zwyczajnej izb ustawodawczych. Obecnie uchwalona ustawa (a właściwie projekt, bo nie przeszła jeszcze przez Senat) opiera się jednak na zupełnie innych zasadach niż pierwotny projekt posła Rączkowskiego.

Główne zasady ustawy są następujące. W stosunku do długów rolniczych prywatnych sprzed 1.VII.1932 r. skonwertowanych lub rozterminowanych na mocy ugody wprowadza się zawieszenie wymagalności do 31.XII.1940 r. 50% należności, których płatność przypada na rok 1939 i 1940. Zawieszenie wymagalności nie dotyczy odsetek, przypadających za czas od daty uporządkowania długu. W stosunku do długów prywatnych nieuporządkowanych zawieszenie wymagalności obejmuje 50% należności, jednak bez odsetek bieżących i zaległych. Zawieszone należności od długów uporządkowanych łącznie z ratami kapitałowymi, płatnymi przed 1.I.1939 r., będą płatne łącznie z dwoma końcowymi ratami wg planu spłaty długu. Ulgi te mogą być rozszerzone w stosunku do posiadaczy gospodarstw grupy A przez zawieszenie do 31.XII.1940 r. wymagalności wszelkich należności, a równocześnie dla wszystkich kategorii gospodarstw mogą być przez urząd rozjemczy lub sąd zmniejszone, jeżeli na to pozwala zdolność płatnicza dłużnika.

W stosunku do zadłużenia wobec instytucji kredytowych urząd rozjemczy lub sąd może orzec zawieszenie wymagalności do 31.XII.1940 r. wszelkich należności z tytułu dawnych długów rolniczych, z wyjątkiem długów objętych układami konwersyjnymi i z tytułu długoterminowego kredytu amortyzacyjnego. Zawieszenie nie może objąć przyszłych odsetek.

Zarówno zadłużenie skonwertowane jak nieskonwertowane oraz długoterminowe gospodarstw grupy A może być przejęte przez Fundusz Obrotowy Reformy Rolnej, gdy następuje zbieg zadłużenia wobec tego Funduszu lub wobec Państwowego Banku Rolnego z tytułu kredytu w listach zastawnych lub z tytułu parcelacji własnych majątków Banku z zadłu-

żeniem wobec instytucji kredytu krótkoterminowego. Przejęcie będzie odbywać się w drodze spłaty wierzycieli obligacjami 3% państwowej renty ziemskiej. Przejęte wierzytelności zostaną skonwertowane na pożyczki Funduszu Obrotowego Reformy, a obsługa ich odpowiednio obniżona.

PROWADZENIE DZIAŁALNOŚCI UBEZPIECZENIOWEJ PRZEZ SPÓŁDZIELNIE, ORGANIZACJE ROLNICZE I SAMORZĄDY.

W myśl ustawy z dnia 25 maja 1939 r. (D. U. R. P. Nr 50, poz. 319), nowelizującej art. 128 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 26 stycznia 1928 r. o kontroli ubezpieczeń (D. U. R. P. Nr 9, poz. 64) działalność ubezpieczeniowa może być dozwolona osobom prawa publicznego, nie będącym publicznymi zakładami ubezpieczeń. Poza tym Minister Skarbu może zezwolić: 1) spółdzielniom i organizacjom rolniczym, zrzeszonym w związkach rewizyjnych i centralnych organizacjach rolniczych, których wykaz ustali Minister Rolnictwa i R. R., na prowadzenie ubezpieczenia żywego inwentarza, należącego do członków tych spółdzielni i organizacji; 2) powiatowym związkom samorządowym i miastom wydzielonym na prowadzenie ubezpieczenia zwierząt rzeźnych, na podstawie uchwały właściwego organu ustrojowego, wprowadzającej równocześnie przymus ubezpieczenia zwierząt rzeźnych. Szczegóły ubezpieczenia ma określić osobne rozporządzenie.

PROJEKT USTAWY ZŁOŻONY PRZEZ POSŁA TEOFILA BUDZANOWSKIEGO I IN. O PUBLICZNYCH BIBLIOTEKACH OŚWIATOWYCH.

Ustawa o publicznych bibliotekach oświatowych.

Art. 1. (1) Na obszarze całego Państwa zorganizowana ma być sieć publicznych bibliotek oświatowych.

(2) Publiczne biblioteki oświatowe mają na celu podnoszenie oświaty i kultury, pogłębianie świadomości obywatelskiej oraz pomoc w samokształceniu ogólnym i zawodowym przez udostępnienie wszystkim obywatelom dobrej książki.

(3) Sieć biblioteczną stanowią:

- a) powiatowe centrale biblioteczne,
- b) biblioteki gmin wiejskich,
- c) biblioteki miejskie,
- d) punkty biblieczne.

Art. 2. Obowiązek zakładania i utrzymywania publicznych bibliotek oświatowych ciąży na samorządzie terytorialnym, powiatowych związkach samorządowych, gminach wiejskich i miejskich.

Art. 3. Opiekę i nadzór nad publicznymi samorządowymi bibliotekami oświatowymi sprawuje Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych, koordynując akcję publicznych bibliotek oświatowych na obszarze całego Państwa.

Art. 4. (1) Zadanie powiatowych centrali bibliotecznych, zorganizowanych przez Powiatowe Komisje Oświatowe i pozostających pod opieką odpowiednich władz szkolnych, polega na sprawowaniu zwierzchnictwa i nadzoru nad akcją biblioteczną na obszarze powiatu oraz na utrzymaniu księgozbiorów w celu wypożyczania książek bezpośrednio lub przy pomocy punktów bibliecznych.

(2) Zadanie bibliotek gminnych i miejskich polega na utrzymaniu przez nie księgozbioru w celu pożyczania książek bezpośrednio lub przy pomocy punktów bibliecznych.

(3) Przez punkt biblieczny należy rozumieć bibliotekę stałą lub siedzibę biblioteki ruchomej, obsługującą jedną lub kilka sąsiednich miejscowości.

(4) Powiatowa centrala biblioteczna łącznie z bibliotekami gminnymi i miast niewydziałonych tworzy na terenie powiatu jednolitą sieć biblioteczną.

Art. 5. Przez utrzymanie biblioteki należy rozumieć dostarczenie odpowiednich pomieszczeń dla bibliotek publicznych i punktów bibliotecznych, uzupełnienie księgozbioru przez zakupywanie nowych książek, należytą konserwację oraz zapewnienie należytej obsługi fachowej.

Art. 6. (1) Koszty zakładania i utrzymywania bibliotek publicznych ponosi samorząd terytorialny z ogólnych sum budżetowych.

(2) Wysokość świadczeń finansowych samorządu na biblioteki publiczne, ustalana corocznie po zasięgnięciu opinii Rady Wojewódzkiej, uzależniona jest od stanu założeń, zaludnienia i stopnia zainteresowania czytelnictwa na danym obszarze.

(3) Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego będzie udzielał samorządom terytorialnym subwencji na zakup książek z sum corocznie na ten cel przewidzianych w budżecie Ministerstwa W. R. i O. P.

Art. 7. Ustawa niniejsza nie stanowi żadnych przeszkód w dalszym działaniu i rozwoju bibliotek organizacji i towarzystw oświatowych.

Art. 8. W powiecie, w którym już istnieją biblioteki społeczne z księgozbiorem, odpowiadającym wymaganiom art. 1, powiatowy związek samorządowy, względnie gminy wiejskie lub miejskie, mogą je przejąć na warunkach umowy lub też pozostawić w rękach dotychczasowych właścicieli, przekazując im subwencje w ramach ustawowo przewidzianych świadczeń finansowych. Wzajemnie biblioteki te przyjmują obowiązki powiatowych centrali bibliotecznych, bibliotek gminnych lub miejskich i obowiązane są pod każdym względem podporządkowywać się przepisom, obowiązującym te biblioteki na zasadzie niniejszej ustawy.

Art. 9. W budżecie Państwa oprócz wydatków, przewidzianych w art. 6 ust. (3) zarezerwowane będą corocznie sumy na wydatki, związane z wykonaniem opieki i nadzoru na bibliotekami publicznymi, oraz szkoleniem personelu fachowego.

Art. 10. Do regulowania spraw, związanych z organizowaniem i utrzymywaniem bibliotek oraz czuwaniem nad ich prawidłowym funkcjonowaniem powołane są Powiatowe Komisje Oświatowe i władze szkolne I instancji.

Art. 11. Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ustala kwalifikacje, jakie powinny posiadać osoby, spełniające fachową obsługę bibliotek publicznych.

Art. 12. Korzystanie z bibliotek jest w zasadzie bezpłatne. Jednakże samorządy mogą za zezwoleniem władz nadzorczych i po uzgodnieniu z nimi wysokości kwot pobierać od czytelników opłaty, których wpływy nie mogą przekraczać 10% kosztów utrzymania biblioteki.

Art. 13. (1) Organizacja publicznych bibliotek oświatowych w myśl zasad, ustalonych niniejszą ustawą, przeprowadzana będzie w ciągu 5 lat, licząc od dnia wejścia w życie.

(2) Decyzję w sprawie kolejności i czasu zakładania bibliotek oraz wysokości świadczeń na nie wydaje Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych.

Art. 14. Wykonanie niniejszej ustawy porucza się Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych.

Art. 15. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

UZASADNIENIE.

Koncepcja organizacji sieci publicznych bibliotek oświatowych wynika z naczelnego dążenia do najszerzego upowszechnienia kultury polskiej i trwałego ugruntowania najcenniejszych jej wytworów w całym społeczeństwie przez udostępnienie wszystkim obywatelom dobrej książki. O ważności tego zadania niewątpliwie wszyscy są przeświadczeni. To też wśród prac oświatowo-wychowawczych, prowadzonych przez samorząd terytorialny i organizacje społeczne, poważne miejsce zajmuje akcja biblioteczna. Dotychczasowe jednak wyniki, osiągnięte w tym zakresie, nie pozostają w żadnym właściwym stosunku do narastających stale potrzeb kulturalnych naszego Państwa. Faktem jest, że w Polsce dzisiaj jeszcze zaledwie jedna książka w bibliotekach oświa-

towych przypada na pięciu, a nawet na wsi na 25 mieszkańców.

Współczesne pokolenie ma do spełnienia ważne zadanie zabezpieczenia ciągłości kulturalnego rozwoju narodu i przekazania przyszłości dorobku pokolenia, które Polskę zbudowało i od podstaw wznosiło. Wykonanie tego zadania musi być rozłożone na wszystkich. Państwo wzięło już na siebie olbrzymi obowiązek wytwarzania podstaw dla tej doniosłej pracy przez realizację powszechnego nauczania szkolnego. Na fundamentach, budowanych przez szkołę powszechną, powinny być wznoszone dzieła przez dobrowolną inicjatywę społeczną, o gaj ta zadaniom poddać nie może — przez najszerszą pojętą reprezentację społeczeństwa — samorząd terytorialny.

Dobra książka przynosi do dusz ludzkich największe wartości kultury i osłabia powierzchowny wpływ tych czynników, które powodują tylko pozorne przeobrażenie kulturalne. Dlatego wszystkie państwa odrodzone, którym zależało na gruntownych przemianach społecznych, zmierzające do utrwalenia prawdziwej demokracji, w okresie powojennym wprowadziła ustawy biblioteczne: Bułgaria — 1920, Dania — 1920, Belgia — 1921, Estonia — 1924, Finlandia — 1927 r. W myśl obowiązujących ustaw we wszystkich wymienionych państwach główny obowiązek zakładania i utrzymywania bibliotek publicznych ciąży na samorządach.

Dotychczasowe doświadczenie wykazuje, że prowadzenie akcji bibliotecznej na miarę kulturalnych potrzeb naszego Państwa, przeważa ochotnicze możliwości nie tylko jakiegokolwiek organizacji społecznej, ale nawet samorządu terytorialnego. Akcja biblioteczna opiera się dotychczas wyłącznie na dobrej woli oraz niedostatecznych, niestających i trudnych podstawach finansowych. Doświadczenia natomiast poczynione w innych krajach mówią, że tylko samorząd terytorialny, ustawowo obciążony obowiązkiem prowadzenia akcji bibliotecznej może w sposób racjonalny zorganizować obsługę wszystkich obywateli dobrą książką, ponieważ posiada on wszystkie warunki do rozwiązania tego trudnego zadania.

Z powyższych pobudek zrodził się projekt ustawy o publicznych bibliotekach oświatowych.

II.

Ustawa biblioteczna ma na celu:

- 1) zapewnić wolny dostęp do dobrej książki wszystkim obywatelom państwa,
- 2) ugruntować podstawy finansowe dla bibliotek publicznych,
- 3) zabezpieczyć bibliotekom fachowe kierownictwo,
- 4) zapewnić Państwu naczelną nadzór nad bibliotekami publicznymi.

1. Zadanie pierwsze wypływa z uznania powszechnego prawa do książki i oświaty i dąży do zabezpieczenia wszystkim obywatelom Państwa możności korzystania z bibliotek publicznych. Jest to konieczne przede wszystkim dla zabezpieczenia wyników publicznego nauczania szkolnego. W dzisiejszych warunkach, szczególnie na terenach wiejskich, absolwent szkoły powszechnej nie ma możliwości kształcenia się dalszego. Nie wykorzystywanie zaś sprawności intelektualnych, jakie wyniósł ze szkoły, prowadzić może do półanalfabetyzmu książkowego, nawet powrotnego analfabetyzmu, co zresztą potwierdziły już obserwacje przy komisjach poborowych. Łatwość otrzymania książki przyczyni się do korzystania ze sprawności wyniesionej ze szkoły, często rozbudzi chęć dalszego kształcenia się samodzielnego.

W związku z powyższym sprawa organizacji racjonalnej sieci bibliotecznej jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi. Liczne doświadczenia, poczynione w tym zakresie w Polsce i w krajach, które od wielu lat realizują ustawy biblioteczne, wykazują, że na sieć biblioteczną powinny składać się następujące elementy:

- a) powiatowe centrale biblioteczne,
- b) biblioteki gmin wiejskich,
- c) filie bibliotek gminnych i powiatowych,
- d) biblioteki miejskie.

2. Postulat drugi ma na celu zabezpieczenie bytu bibliotek. Wprowadza on do ustawy zasadę, że organizowanie i utrzymywanie bibliotek publicznych należy do zwykłych obowiązków władz samorządowych przy pomocy Państwa.

Ustawa biblioteczna opierając się na wzorach nowoczes-

nego ustawodawstwa bibliotecznego, nie wprowadza specjalnego podatku na biblioteki.

Ze względu na doniosłą rolę akcji bibliotecznej, pomoc Państwa wyraża się nie tylko w realizowaniu niezbędnych sum na szkolenie personelu fachowego i wykonywanie opieki oraz nadzoru nad bibliotekami publicznymi, ale również w udzielaniu subwencji samorządowi terytorialnemu na zakup książek.

3. Postulat trzeci wynika ze zrozumienia, że wartość biblioteki i jej wpływ wychowawczy zależy nie tylko od zasobów księgozbioru, ale również od fachowych kwalifikacji bibliotekarza. Jest to sprawa, która szczególnie na terenie Polski, gdzie przez wiele jeszcze lat trzeba będzie uczyć czytelnika korzystania z książek, powinna być z całą otwartością postawiona i przeprowadzona.

4. Wreszcie czwarty i ostatni postulat podporządkowuje ogólny kierunek polityki bibliotecznej jednolitej władzy, sprawującej nadzór w zakresie ideowym i biblioteczno - technicznym, mianowicie Ministerstwu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, które posiadając już zorganizowany aparat instruktorów oświaty pozaszkolnej bez specjalnych trudności i wkładów finansowych może ten postulat skutecznie realizować.

Ustawa biblioteczna oparta na powyższych zasadach, zabezpieczy z jednej strony dotychczasowy dorobek w zakresie bibliotekarstwa oświatowego, z drugiej strony zapewni mu dalszy stały rozwój, niezbędny dla podniesienia ogólnego poziomu kulturalnego, zwłaszcza w naszych trudnych warunkach społeczno - politycznych.

POWIAT MAKOWSKI W LICZBACH.

Położony w północnej części województwa warszawskiego i przylegający do terenu kurpiowskiego powiat makowski ma w swoim składzie 2 gminy miejskie oraz 8 gmin wiejskich. W skład gmin wiejskich wchodzi 246 gromad, z których tylko 108 ma rady gromadzkie.

Ludność powiatu, licząca ogółem 65.600 osób, składa się w 76% z rolników, ponad 5% stanowią urzędnicy, nauczycielstwo i inne zawody z kategorii umysłowych, reszta ludności, tj. około 19% utrzymuje się z przemysłu, handlu i rzemiosł, które to gałęzie nie wykraczają poza potrzeby miejscowe.

Rolnictwo, stanowiące podstawę życia gospodarczego, składa się z 9642 gospodarstw, które pod względem wielkości dzieli się na 5 następujących grup: do 2 ha — 2776 gospodarstw, od 2 do 5 ha — 2634, od 5 do 20 ha — 2969, od 20 do 50 ha — 1208, ponad 50 ha — 55 gospodarstw.

Powierzchnia, wynosząca 113,900 ha, posiada gruntów ornych 59,7%, łąk i pastwisk 20,5%, lasów państwowych i prywatnych 10,4%, innych i nieużytków 9%.

Scalenie gruntów dokonane zostało w 136 wsiach, pozostaje do scalenia około 35% gospodarstw.

Ruch ludności w powiecie od daty powszechnego spisu ludności (1931 r.) do dn. 1 stycznia 1935 r. wykazuje nieznaczny stosunkowo przyrost, wynoszący poniżej 3%, co, jeśli się uwzględni, normalny odsetek przyrostu naturalnego, wskazuje na odpływ pewnego odsetku ludności poza granice powiatu. Stan ten wytlómaczony jest słabó rozwiniętym życiem gospodarczym, a którego główną przyczyną jest słaba gleba.

Budżet powiatowego związku samorządowego na rok 1939/40 zawiera:

w wydatkach zwyczajnych	312,2 tys. złotych
„ „ nadzwyczajnych	54,2 „ „
ogółem	366,4 tys. złotych
w dochodach zwyczajnych	318,1 tys. złotych
„ „ nadzwyczajnych	48,3 „ „
ogółem jak wyżej	366,4 tys. złotych

Budżet równoważy się nadwyżką budżetową z lat poprzednich w sumie 16,4 tys. złotych, przeniesioną do budżetu roku bieżącego.

Procentowy stosunek wydatków w poszczególnych działach do sumy globalnej budżetu jest następujący:

zarząd ogólny	14,79
majątek komunalny	0,16
splata długów	1,82
drogi i place publiczne	54,94
oświata	1,05
kultura i sztuka	0,65
zdrowie publiczne	5,95
opieka społeczna	2,3
popieranie rolnictwa	10,74
popieranie przemysłu i handlu	0,07
bezpieczeństwo publiczne	2,1
świadczenia na rzecz innych związków samorz.	2,01
różne	3,42

Główną pozycją dochodów zwyczajnych i nadzwyczajnych jest podatek drogowy, stanowiący 45,71% ogólnej sumy dochodów.

GOSPODARKA DROGOWA W POWIECIE OBORNICKIM.

W administracji powiatowego związku samorządowego w Obornikach, w województwie poznańskim znajduje się następująca sieć dróg publicznych:

drogi państwowe	długości 30 km
drogi wojewódzkie	81 „
drogi powiatowe	229 „

Ogółem 340 km

W stosunku do obszaru całego powiatu, który wynosi ogółem 966 km², gęstość sieci drogowej równa się 1 km drogi na 3 km² przestrzeni, nie licząc w to sieci dróg gminnych, co do których brak nam bliższych danych.

Jest to więc w stosunku do innych obszarów Państwa, zwłaszcza położonych na wschód, rekordowa gęstość sieci drogowej.

Z wymienionej wyżej ilości dróg twardą nawierzchnię mają wszystkie drogi państwowe i wojewódzkie oraz część, tj. 90 km dróg powiatowych. Razem dróg o twardej nawierzchni z wymienionych trzech kategorii posiada powiat 201 km. Po doliczeniu do tego 59 km dróg twardych, należących do sieci dróg gminnych, ogólna długość dróg z twardą nawierzchnią wynosi 260 km.

Koszty utrzymania powyższych dróg, nie licząc ewentualnych świadczeń w naturze, wynoszą według budżetu na r. 1939/40:

drogi państwowe (wydatki te znajdując się poza budżetem pow. zw. sam.)	24,7 tys. złotych
drogi wojewódzkie	90,0 tys. złotych
drogi powiatowe	38,0 tys. złotych

Ogółem 152,7 tys. złotych

Przy ogólnej liczbie 50.720 mieszkańców powiatu daje to obciążenie około 3 zł na mieszkańca rocznie.

Źródła dochodowe na utrzymanie dróg wojewódzkich i powiatowych powiat posiada następujące:

1. wpływy od związków komunalnych i innych osób prawa publicznego (głównie wojewódzki zw. samorz.)	37,3 tys. zł
2. opłaty za nadmierne używanie dróg	1,0 „ „
3. podatek drogowy	93,0 „ „

Razem 131,3 tys. zł

Podatek drogowy pobierany jest w wysokości: 30% od zasadniczego państw. pod. gruntowego, 10% od ceny świadectw przemysł. i kart rejestr. i 1,7% od podstawy podatku od nieruchomości.

PLAN GOSPODARZY POWIATOWEGO ZWIĄZKU SAMORZĄDOWEGO W SIEDLCACH.

Gospodarka finansowa powiatu, nastawiona na zaspokojenie najbliższych jego potrzeb znajduje swój wyraz w budżecie na rok 1939/40. Budżet ten zawiera w sumach globalnych:

w wydatkach zwyczajnych	519,5 tys. złotych
„ „ „ „ „ „ nadzwyczajnych	203,4 „ „

razem suma wydatków wynosi 722,9 tys. złotych
budżet równoważy się sumami:

dochodów zwyczajnych	595,9 tys. złotych
„ „ „ „ „ „ nadzwyczajnych	127,0 „ „

W dochodach nadzwyczajnych znajduje się 99,5 tys. zł, pochodzących z nadwyżki z lat poprzednich. Nadwyżką tą pokrywa się w roku bieżącym deficyt budżetowy z roku 1937/38 w sumie 88,7 tys. złotych. Tym sposobem, dzięki nadwyżkom budżetowym osiąganym w czasie lepszych koniunktur możliwe jest pokrywanie niedoborów lat chudych.

POWIATOWA CENTRALA BIBLIOTEK RUCHOMYCH W BUSKU.

Powiatowy związek samorządowy posiada zorganizowaną centralę bibliotek ruchomych, która obsługuje w 119 gromadach wszystkie znajdujące się w ich obrębie organizacje społeczne, a w szczególności: Związek Młodej Wsi, Związek Strzelecki, Straże Pożarne, Koła Gospodyń Wiejskich, Kółka Rolnicze, Związek Młodzieży Wiejskiej i inne.

Centrala posiada 2.217 dzieł w 2.438 tomach.

Budżet roczny Centrali wynosi złotych 3.735, z czego wydatki administracyjne — osobowe zł 1.300, wydatki zaś rzeczowe w sumie złotych 2.435 zamykają się ściśle w ramach potrzeb rozwojowych biblioteki i przeznaczone są na zakup nowych książek i ich oprawę. W sumie powyższej mieści się kwota zł 150 na kurs dla bibliotekarzy punktów bibliotecznych.

W roku bieżącym specjalną uwagę skierowano na rozszerzenie biblioteki teatralnej, która obecnie liczy 150 utworów scenicznych, a według opinii czynników kompetentnych ilość ta jest dla obsłużenia potrzeb niewystarczająca.

ROZBUDOWA INSPEKCJI GMINNEJ W POWIECIE ŁÓDZKIM.

Ustawa o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego z 1933 r. wprowadzając do życia samorządowego nową komórkę — gromadę, której nadała pewien zakres działania w dziedzinie zaspakajania niektórych ściśle miejscowych potrzeb, włożyła jednocześnie na Wydziały Powiatowe obowiązek sprawowania nadzoru nad działalnością organów gromadzkich. Nowym tym obowiązkiem nie może podołać dotychczasowy organ inspekcyjny, którym jest inspektor samorządu gminnego.

Oceniając tę sytuację z punktu widzenia dobra publicznego i mając na uwadze potrzebę zorganizowania przez Wydział Powiatowy racjonalnej i planowej akcji instrukcyjnej dla kulturalnego rozwoju życia gromadzkiego, Rada Powiatowa w Łodzi na posiedzeniu w dniu 21 marca 1939 r. uchwaliła ustanowienie etatu zastępcy inspektora samorządu gminnego do wykonywania funkcji instruktorskich w sprawach społeczno - gospodarczych gromad i wsi.

ŚWIADCZENIA W NATURZE W POWIECIE PRUŻAŃSKIM.

Gminy wiejskie i miejskie powiatu prużańskiego w wojew. poleskim ustaliły na rok 1939/40 rozkład świadczeń w naturze na niektóre cele publiczne w następujących sumach złotych, stanowiących równoważnik ustalonej ilości dniówek pieszych.

Ogólna suma powyższych świadczeń wynosi dla całego powiatu w złotych 144.949, w dniówkach pieszych 103.974.

Wartość dniówek pieszych ustalona została w poszczególnych gminach na 1 zł względnie 1 zł 50 gr. Z podziału ogólnej ilości świadczeń przypada w sumach globalnych dla całego powiatu, w dniówkach pieszych:

na utrzymanie dróg gminnych	89.200
na konserwację urządzeń melioracyjnych	3.528
na wzniesienie i remont budowli	10.706
na zalesienie nieużytków (tylko jedna gm. Rudniki).	540

Obciążenie świadczeniami w naturze poszczególnych gmin jest następujące:

	dniówki pieniężne
gmina wiejska Horodeczno	16.121
„ „ „ „ „ „ Malecz	6.588
„ „ „ „ „ „ Prużana	11.200
„ „ „ „ „ „ Rudniki	13.000
„ „ „ „ „ „ Siechniewicze	12.536
„ „ „ „ „ „ Sielec	11.527
„ „ „ „ „ „ Suchopol	11.835
„ „ „ „ „ „ Szereszów	13.000
miasto Bereza	5.500
„ „ „ „ „ „ Prużana	2.667

W stosunku do liczby ludności powiatu przeciętne obciążenie powyższymi świadczeniami przypada:

na 1 mieszkańca wsi	1,4 złotych
na 1 mieszkańca miasta	0,7 „

SAMORZĄDY CZYNNIE WSPOMAGAJĄ LOTNICTWO.

W budżecie Powiatowego Związku Samorządowego w Obornikach, województwa poznańskiego na rok 1939/40 znajdujemy w szeregu pozycji dzia-

lu XIII dwie sumy o konkretnym przeznaczeniu w dziedzinie rozwoju naszego lotnictwa, a mianowicie:

Złotych 360 na wyszkolenie 3-ch pilotów szybowcowych, oraz złotych 2.000 na samolot.

Wiadomości gospodarcze

KURSY WALUT.

(Notowania z dn. 9.VI. 1939 r.)
 1 dol. St. Zjedn. — 5.32 zł
 100 frank. szwajc. — 120.00 zł
 1 funt. szterl. — 24.92 zł
 100 frank. franc. — 14.11 zł

CENY ZBOŻA.

W dn. 9 VI. 1939 r. Warszawa. (Cena za 100 kg.)
 Zyto 15.50 — 15.75 zł.
 Pszenica 23.50 — 24.00 zł.
 Jęczmień 18.25 — 18.50 zł
 Owies 17.25 — 17.75 zł.

Poradnik samorządowy

1. *Pytanie:* Jeden z zarządów gminnych zapytuje:

Czy pracownik gminny zwolniony z pracy, a obecnie prowadzący z gminą proces o odszkodowanie, może piastować mandat radnego gminnego w tej samej gminie, i czy można do tego pracownika zastosować postanowienia art. 9 ustawy samorz.

Odpowiedź: Art. 5 ustawy samorządowej przewiduje wyraźnie, że pracownik samorządowy pozostający w służbie czynnej nie może wchodzić w skład organów ustrojowych związków samorządowych. Jeżeli zaś zostanie wybrany do takiego organu musi zrzec się zajmowanego stanowiska. W danej sprawie radny pracownikiem już nie jest, ale mimo to pozostaje w stosunkach prawnych z gminą i jest bezpośrednio zainteresowany w ostatecznym załatwieniu i rozstrzygnięciu swoich pretensji.

Art. 9 przewiduje, że członkowie organów ustrojowych związków samorządowych nie mogą wchodzić z nim w stosunki prawne w charakterze kontrahentów, a jeśli w chwili wyboru pozostają w takich stosunkach, nie mogą objąć stanowiska, dopóki te stosunki trwają i dopóki rachunki z nich wynikające, nie będą ostatecznie uregulowane. Ustawodawcy chodziło o całkowitą bezinteresowność członków organów uchwalających.

Ponieważ więc radny, o którego chodzi, pozostaje w chwili obecnej w stosunku prawnym z gminą — przeto w naszym rozumieniu, zgodnie z art. 9, nie może objąć funkcji radnego, dopóki jego spór o odszkodowanie nie będzie ostatecznie i definitywnie zakończony. Radnym więc on pozostaje, tylko moment objęcia przez niego stanowiska zostaje przesunięty do chwili zlikwidowania rozrachunków z gminą.

2. *Pytanie:* Jeden z wydziałów powiatowych zapytuje w następującej sprawie:

Ustawa z dnia 11.I.1938 r. o doręczaniu pism

urzędowych przez gminy (Dz. Ust. Nr 3, poz. 16), która miała uwolnić samorząd od kłopotliwego obowiązku doręczania pism urzędowych, następczą wątpliwość wobec braku wydania dotąd rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy, jakie pisma winna władza doręczać za pośrednictwem poczty, oraz czy samorządy mogą w miejscowości swojej siedziby skutecznie doręczać pisma przez swoje organa.

Odpowiedź: Rozporządzenia wykonawczego do ustawy z dn. 11.I.1938 r., jeszcze nie ma. Natomiast w związku z tą ustawą Min. Skarbu wydało okólnik z dn. 26.II.1938 r. (L. B. P. 1738) Gosp. (38 Dz. Urz. Min. Sk. n 7), w którym wyjaśnia: 1. Z dn. 1.IV. 1938 r. wszelkie pisma władz skarbowych winny być doręczane przez pocztę. 2. Pisma adresowane do miejscowości, w których nie ma zorganizowanej pocztowej służby doręczeń, władze skarbowe doręczają za pośrednictwem gmin. 3. W miejscowościach, w których istnieje już lub będzie zorganizowana pocztowa służba doręczeń, doręczanie pism za pośrednictwem gmin nie może mieć miejsca. 5. Za doręczanie pism przez gminy należy wypłacać gminom wynagrodzenie w wysokości 6 gr. od każdego pisma.

Z powyższego okólnika jak i samej ustawy wynika, że gminy doręczać mają pisma urzędowe jedynie w przypadkach, gdy w danej miejscowości nie ma zorganizowanej pocztowej służby doręczeń; we wszystkich innych wypadkach pisma doręczane są przez pocztę. Aby taki obowiązek ciążył na gminach musi on być przewidziany ustawą, jak to wskazuje art. 1 ust. 2 ustawy z 11.I.1938 r. Dla tego ta ustawa zmieniła brzmienie art. 23 rozp. o postępowaniu administracyjnym i art. 147 ordynacji podatkowej.

Co do pism samorządów, w miejscu ich siedziby, to mogą one być doręczane przez funkcjonariuszy samorządowych co wyraźnie przewiduje art. 1 ust. 1 ustawy z 11.I.1938 r.

R. D.

**FABRYKA KAS STALOBETONOWYCH
S. ZWIERZCHOWSKI**



W A R S Z A W A
UL. WIERZBOWA 3, TEL. 522.97

Kasy odporne na
włamanie. Kasety do
muru, szafy żelazne,
kasy okazyjne,
k a s e t k i.

**PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT DROGOWYCH
FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ**

WACŁAW KIEŁBIŃSKI

Warszawa, ul. Tyaskiewiczza Nr 9, tel.: 280-75, 348-28 i 504-37
Oddziały: 1) Wilno, ul. Ponarska Nr 26, tel. 28-04.
2) Łódź, ul. Wólczańska Nr 259, tel. 279-15.

JUŻ NA WYCZERPANIU!

**„Instrukcja dla Samorządowych
komisji letniskowo-turystycznych”**

cena 0.50 zł. (+ porto)
Do nabycia w Związku Powiatów R.P.



**ZŁAMPOWY
ODBIORNIK
BATERYJNY
ECHO
O ZASIĘGU
EUROPEJSKIM
170 ZŁ ZA GOT.
RATY DO 15 MIES.**

**OPIEKA NAD DZIEĆMI
W RODZINACH ZASTĘPCZYCH**

Wydawnictwo Związku Powiatów R. P., opracowane przez
F. Brannego zawiera m. in.: regulamin w sprawie umieszcza-
nia dzieci w rodzinach zastępczych, instrukcję dla rodzin za-
stępczych, przyjmujących dzieci na wychowanie, wzór książeczki
kontroli oraz wzór umowy z rodziną zastępczą. Str. 31 zł. 1.—
Cena książeczki kontroli 0.50.

Książeczkę kontroli można nabywać oddzielnie.

Zamówienia należy kierować do:

ZWIĄZKU POWIATÓW R. P.
WARSZAWA I, MARSZAŁKOWSKA 81a m. 7
KONTO P.K.O. Nr 51177.

czas. 13458/21/24

Samorządowy Instytut Wydawniczy

Warszawa, ul. Miodowa 6, tel. 5-92-63

poleca b. aktualne wydawnictwo Inż. Jana Mokrzyckiego

KATALOG WZORÓW OGRODZEŃ

**betonowych, ceglanych,
drewnianych, żelaznych**

60 wzorów różnych ogrodzeń

Cena Zł. 5 (pięć) + porto

Przy wpłacie należności przez P. K. O. konto Nr 1520
porto wynosi 30 gr za zaliczeniem pocztowym 65 gr.

Zamówienia wykonujemy odwrotnie.

PILNE - UWAGA!

WYBORY DO ZARZĄDÓW GMINNYCH I WYDZIAŁÓW POWIATOWYCH

Samorządowy Instytut Wydawniczy (Warszawa ul. Miodowa 6 tel. 592-63)

wydał książkę Bronisława Wesółowskiego

p. t. „PRZEPISY WYBORCZE DO ZARZĄDÓW GMINNYCH I WYDZIAŁÓW POWIATOWYCH“

Książka zawiera wszystkie rozporządzenia ministerialne wraz z przepisami związkowymi i objaśnieniami i służy jako nieodzowny podręcznik przy czynnościach wyborczych dla Wydziałów Powiatowych, Zarządów Gminnych oraz powołanych Komisji.

Cena egzemplarza zł 1 gr 50 (+porto)

Jednocześnie Instytut przygotował komplety wszystkich druków wyborczych w tym zakresie w liczbie odpowiadającej potrzebom gminy. **Cena kompletu druków zł 1 (+porto).** Zamówienia wykonuje się odwrotnie.